

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
21 stycznia 2022
nr 6 (LXXVII)
cena: 17 Kč



**WIADOMOŚCI
SĄ PIENIĄDZE
NA REMONTY**
STR. 2-3



**WYWIAD
JEDNOŚĆ TO NIE
TO SAMO, CO
UNIFORMIZM** STR. 8



**ZBLIŻENIA
MUZEUM CZŁOWIEKA
WSZECHSTRONNEGO**
STR. 9



Styczeń i luty z omikronem

WYDARZENIE: We wtorek padł w RC rekord zakażeń na COVID-19. Ich liczba przekroczyła 32 tys. W środę przybyło kolejnych 30 tys. zachorowań. To efekt szerzenia się jak dotąd najbardziej zakaźnego wariantu koronawirusa, omikrona. Niemniej jednak liczba chorych w szpitalach nadal spada. W tej sytuacji czeski rząd koalicyjny Petra Fiali podjął w środę kilka ważnych decyzji.

Beata Schönwald

Podjęliśmy kilka kroków, które uważamy za ważne w walce z pandemią COVID-19. Robimy to po to, żeby poradzić sobie z zaistniałą sytuacją. Uwzględniliśmy przy tym zarówno aspekty medyczne, jak i socjalne, ekonomiczne i inne. Nie będzie obowiązkowych szczepień – tymi słowami premier Fiala otworzył środową konferencję prasową. Dodał, że w obecnej sytuacji rząd nie widzi powodów, żeby wprowadzać obowiązkową wakcynację. – Nie chcemy pogłębiać podziałów w społeczeństwie. Poza tym wiele czynników, którymi w przeszłości argumentowano, w międzyczasie straciło na aktualności. Odsetek zaszczepionych osób w niektórych grupach zawodowych sięga nawet 90 proc. – podkreślił.

Fiala zastrzegł jednak od razu, że rezygnacja z obowiązkowych szczepień, które miały dotyczyć niektórych profesji, nie oznacza zmiany stosunku koalicjantów do szczepień jako takich. Chodzi bowiem o „wciąż jeszcze najbardziej

skuteczny sposób w walce z koronawirusem”. – Zaszczepienie się jest tą najpewniejszą drogą, jak uniknąć ciężkiego przebiegu choroby i hospitalizacji. Liczby to potwierdzają. U osób, które zaszczepiły się dwoma dawkami, ryzyko jest znacznie niższe niż u osób niezaszczepionych, a prawdopodobieństwo, że osoba po trzech dawkach trafi na oddział intensywnej terapii, jest minimalne – przekonywał szef rządu. – Na podstawie dostępnych danych mogę tylko powiedzieć, że potwierdza się u nas to, co w pozostałych krajach. Trzecia dawka chroni w stu procentach przed ciężkim przebiegiem choroby. Ciągłe jest więc jeszcze czas, żeby zgłosić się po przypominającą dawkę. Omikron nie zniknie w przyszłym ani kolejnym tygodniu, będzie z nami przez cały luty. A zatem wszystkie osoby z grup ryzyka powinny pójść po trzecią dawkę – nawoływał minister zdrowia Vlastimil Válek. Apel, żeby się szczepić, następnie skierował do wszystkich, argumentując, że już po przyjęciu dwóch dawek szczepionki organizm jest zdolny skutecznie się obronić przed atakiem omikronu. Za jedno z najważniejszych zadań, które leży obecnie



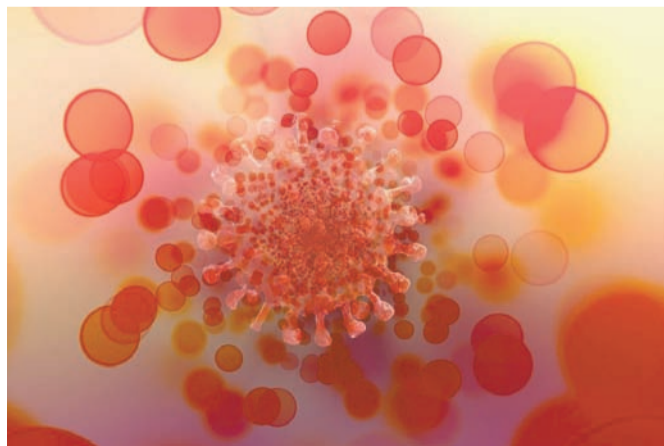
przed resortem zdrowia, uznał rozpoczęcie podawania trzeciej dawki także dzieciom w wieku od lat 12. Poinformował również, że ministerstwo oczekuje na dostawę nowych szczepionek i zrobi wszystko, by ich rejestracja została przeprowadzona w jak najkrótszym czasie.

Druga istotna sprawa dotyczyła szkół. Jak podkreślił bowiem Fiala, w wielu placówkach problemy zaczęły się już pojawiać. Rozwiązać ma je tzw. pandemiczne wolne dyrektora, czyli dodatkowych dziesięć dni, w których dyrektorzy będą mogli zrezygnować z nauki lub prowadzić ją w trybie on-line. – My w ten sposób nie reagujemy na liczby

chorych uczniów, z tym dobrze sobie radzą wojewódzkie sanepidy. My chcemy pomóc dyrektorom, by ich szkoły mogły dalej funkcjonować. Oczekujemy, że w najbliższych tygodniach wielu nauczycieli będzie na kwarantannie lub w izolacji. W tej sytuacji pierwszym krokiem będzie przejście na naukę zdalną. Jeśli nawet to nie pomoże i nauczyciele nie będą w stanie prowadzić nawet zajęć na odległość, wówczas dyrektor ogłosi dni wolne od nauki – przybliżył minister szkolnictwa Petr Gazdík, dodając, że w tych konkretnych przypadkach centralne rozporządzenie nie jest skutecznym narzędziem, ale jest nim właśnie

doraźna decyzja dyrektora sztytu na miarę aktualnych potrzeb szkoły.

Rząd uchwalił w środę również nowelę ustawy pandemicznej. Jej nowe brzmienie jest reakcją na wcześniejsze doświadczenia oraz werdykty Najwyższego Sądu Administracyjnego, które pokazały, że niektóre uregulowania w zakresie handlu i usług nie były zgodne z prawem. Według premiera nowa ustawa problem ten rozwiązuje, zwiększa ponadto kompetencje ministerstwa obrony narodowej i spraw wewnętrznych. Obowiązywać ma do sierpnia 2023 roku. Najpierw jednak musi uchwalić ją parlament. ▲



Potwierdzonych przypadków COVID-19 przybywa również w Polsce. W środę było ich 30 586. W związku z niebywałym dotąd tempem liczby zakażeń minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował o wprowadzeniu obowiązku pracy zdalnej w administracji publicznej. Szef resortu zdrowia uzasadnia tę decyzję „dynamiką, z którą do tej pory nie mieliśmy do czynienia”.

REKLAMA

sport vitality

tenis, badminton, bowling,
fizjoterapia, masaże i inne

Wykorzystaj swój BENE-FIT!
+420 736 626 848

www.vitalityslzsko.cz

**Chór MK PZKO „Lira” z Darkowa zaprasza na
Festiwal Kolęd i Pastoralek
oraz do wspólnego kolędowania:**

KIEDY? Niedziela 23 stycznia 2022
od godziny 15.00
GDZIE? Kościół katolicki pw. Podwyższenia
Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie

Wszystkich nas wspomoga chory:

- „Dźwięk” MK PZKO w Karwinie-Raju
- „Hejnał-Echo” MK PZKO w Karwinie-Frysztacie
- Chór kameralny przy Parafii rzymskokatolickiej w Karwinie
- „Gorol” MK PZKO w Jabłonkowie
- oraz gospodarz, chór „Lira” MK PZKO w Darkowie

ZDANIEM... Tomasza Wolffa



wolff@glos.live

Marcin Zasada, związany z Radiem Piekary, który wiele lat spędził także w „Dzienniku Zachodnim”, sprawnie poruszający się w tematach społeczno-politycznych województwa śląskiego, wystawił sobie nie najlepsze świadectwo, publikując tweeta tuż po ogłoszeniu wyników spisu ludności w Republice Czeskiej. Doświadczony dziennikarz zaćwierkał, że „narodowość śląską zadeklarowało w sumie 30 417 osób (...)”. Dopiero w drugim zdaniu raczył przekazać, że narodowość polską wpisało 37 910 osób.

Tak się zastanawiam, czy środek ciężkości przesunął na śląsk celowo, czy beznamiętnie, wpisując się w ogólną retorykę, czytają nieznaną/nirozumianą tematu. Powiedzmy to sobie szczerze – dziennikarze z drugiej strony Olzy naszą tematyką zajmują się od wielkiego dzwonu, często zupełnie przypadkowo, najwyraźniej nie widząc, co jest przysłowiowym jęczyzkiem u wagi. A przecież rachunek matematyczny jest nieublagany – wpisujesz w arkuszu wyłącznie narodowość śląską, a nie polską czy polską w kombinacji z inną, to po prostu działasz na niekorzyść polskiej mniejszości. Kropka. Temat ten poruszył zresztą w prywatnej korespondencji jeden z czytelników, który w e-mailu zapytał mnie, czy są znane wyniki spisu w Czeskim Cieszynie, jeżeli chodzi o zadeklarowanie narodowości. Jak się później okazało, było to pytanie retoryczne, bo po udzieleniu mu odpowiedzi, że takich wyników nie ma, czytelnik przysłał jeszcze jedną wiadomość: „Dla niektórych lepiej być jak widać Ślązakiem niż Polakiem”, twierdząc jednocześnie, że wyniki już są, trzeba tylko dobrze poszukać.

Na koniec redaktorowi Zasadzie i innym dziennikarzom stawiającym nad narodowość polską śląską chciałbym przypomnieć, że na Zaolziu mieszkają Polacy.

CYTAT NA DZIS



Jens Stoltenberg,

sekretarz generalny NATO, w sprawie obniżenia napięcia między Paktem Północnoatlantyckim i Rosją

Chcemy przygotować propozycje pisemne. Rosjanom powiedzieliśmy, że je przedstawimy. Te propozycje pokażą jasno, że jesteśmy gotowi usiąść do stołu i o wszystkim rozmawiać. O kontroli zbrojeń, większej przejrzystości w kwestiach wojskowych, również o raketach

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Caritas w Jabłonkowie podliczył zebrane pieniądze w ramach tegorocznej Kwesty Trzech Króli. 1 252 683 koron zebrano w skarbonkach, a online stan na dziś wynosi 22 565 koron. Został pobity rekord z 2020 r. o ok. 200 tys. koron. Zbiórka potrwa do końca stycznia. (endy) Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

21

stycznia 2022

Imieniny obchodzą:

Agnieszka, Inez, Epifaniusz

Wschód słońca: 7.28

Zachód słońca: 16.05

Do końca roku: 344 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Babci

Przysłowia:

„Jak Święta Agnieszka wypuści śnieg z mieszka, to go nie powstrzyma ani do Franciszka (24 stycznia)”

JUTRO...

22

stycznia 2022

Imieniny obchodzą:

Anastazy, Wincenty

Wschód słońca: 7.27

Zachód słońca: 16.07

Do końca roku: 343 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Ostrego Sosu

Przysłowia:

„Kiedy Wincenty posypie pierze, to nie ustanie aż do Gromnicznej (2 lutego) w pierwsze pacierze”

POJUTRZE...

23

stycznia 2022

Imieniny obchodzą:

Rajmunda, Ildefons, Rajmund

Wschód słońca: 7.26

Zachód słońca: 16.09

Do końca roku: 342 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Najbardziej Kochanych

Przysłowia:

„W styczniu tów łatwy na kuropatwy”

POGODA

piątek

dzień: 1 do 2°C
noc: 0 do -3°C
wiatr: 4-8 m/s

sobota

dzień: 0 do -1°C
noc: -5 do -11°C
wiatr: 2-5 m/s

niedziela

dzień: 0 do -3°C
noc: -5 do -9°C
wiatr: 2-3 m/s

Są pieniądze

Cztery zaolziańskie obiekty otrzymają dotację z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP na remont lub opracowanie dokumentacji projektowej. W ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą – Infrastruktura Polonijna 2022” dofinansowane zostaną prace w Cierlicku, Czeskim Cieszynie, Czeskim Cieszynie-Mostach oraz Karwinie-Raju.

Łukasz Klimaniec

Orozstrzygnięciu konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą – Infrastruktura Polonijna 2022” poinformowali przedstawiciele MSZ RP. Dotacje na remont lub opracowanie dokumentacji projektowej otrzymają cztery obiekty. Wnioski w sprawie dwóch kolejnych są na liście rezerwowej.

Najważniejszą inwestycją, na którą polskie ministerstwo przeznaczyła kwotę, jest długi oczekiwany remont „Fasalówki”, budynku Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie przy ul. Strzelniczej. To przedsięwzięcie w 2022 roku otrzyma 1 mln zł dotacji, natomiast w 2023 roku ministerstwo przeznaczy na

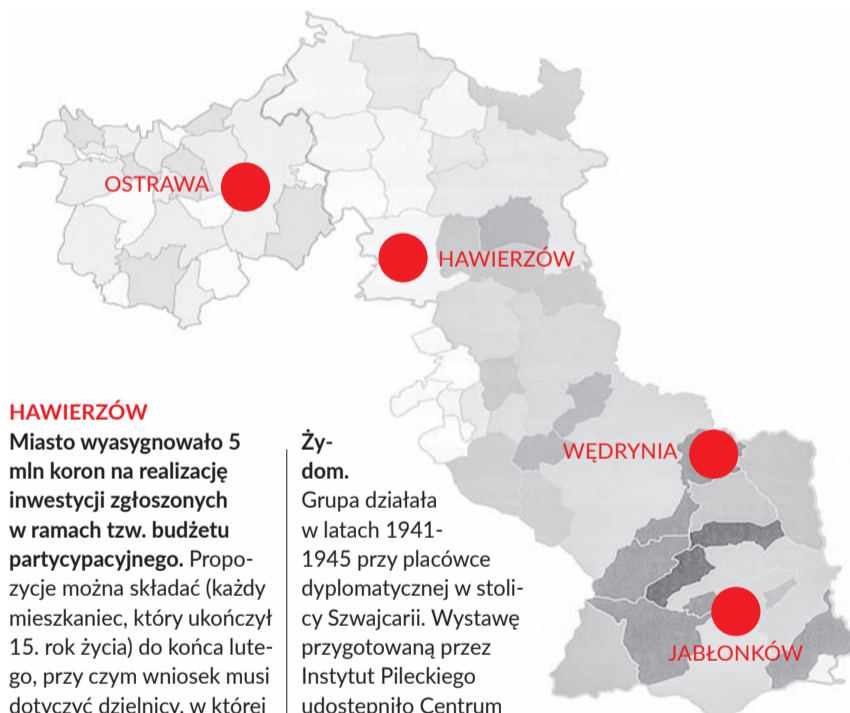
ten remont 2 mln zł, a w 2024 roku 500 tys. zł.

Ministerstwo przeznaczyło również 70 tys. zł na rozbudowę budynku MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Mostach (zaplecze techniczne i higieniczne dużej sali), a także pieniądze na przygotowanie dokumentacji projektowej rewitalizacji Domu Polskiego Żwirki i Wigury w Cierlicku (81 851 zł) oraz remont Domu PZKO w Karwinie-Raju (opracowanie dokumentacji i remont kuchni – 167 tys. zł).

Przedstawiciele ministerstwa informują, że przekazanie pieniędzy nastąpi po podpisaniu umowy o dotację. Zastrzegają jednak, że warunkiem może być m.in. uzupełnienie dokumentacji o zaktualizowany kosztorys i harmonogram realizacji zadania publicznego.



DZIEJE SIĘ W REGIONIE



HAWIERZÓW

Miasto wyasygnowało 5 mln koron na realizację inwestycji zgłoszonej w ramach tzw. budżetu partycypacyjnego. Propozycje można składać (każdy mieszkaniec, który ukończył 15. rok życia) do końca lutego, przy czym wniosek musi dotyczyć dzielnicy, w której się mieszka. Poszczególne projekty będą na bieżąco publikowane na stronie internetowej miasta w zakładce „Budżet partycypacyjny – rok 2022”. Zrealizowane zostaną te inwestycje, które zdobędą w danej dzielnicy największe poparcie mieszkańców. (sch)

JABŁONKÓW

W ośrodku JACKi można do 4 lutego oglądać multimedialną wystawę pn. „Paszporty życia” opowiadającą historię tzw. grupy Ładosia, czyli polskich dyplomatów, którzy w czasie drugiej wojny światowej zorganizowali tajny system wydawania paszportów krajów Ameryki Południowej i w ten sposób ratowali życie europejskim

Żydom.

Grupa działała w latach 1941-1945 przy placówce dyplomatycznej w stolicy Szwajcarii. Wystawę przygotowaną przez Instytut Pileckiego udostępniło Centrum Polskie Kongresu Polaków w RC. (sch)

OSTRAWA

Stowarzyszenie studenckie „Zebra” działające na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Ostrawskiego organizuje zbiórkę na rzecz kobiet znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej, żyjących na granicy ubóstwa, często bez dachu nad głową. Jej celem jest zebranie jak największej liczby artykułów higienicznych, kosmetycznych i galanterijnych, takich jak mydła, szampony, podpaski, pasty i szczoteczki do zębów, dezodoranty, rajstopy czy bielizna osobista. Rzeczy te są przyjmowane do 14 lutego w dni powszednie w godz. 8.00-18.00 w westybulu

wydziału przy ul. Czeskobraterskiej. Następnie zostaną przekazane do ośrodków pomocy samotnym matkom z dziećmi. (sch)

WĘDRYŃIA

Mieszkańcy również w tym roku będą mogli korzystać z bezpłatnego doradztwa prawnego dotyczącego wszystkich dziedzin prawa, które akurat ich interesują lub mają bezpośredni związek z ich konkretną sytuacją życiową. Porady prawnej można będzie zaczerpnąć w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 15.00-16.30 w salce posiedzeń urzędu gminy. Na razie zostały opublikowane terminy na pierwsze półroczcie. (sch)

na remonty



● Na remont budynku ZG PZKO w Czeskim Cieszynie polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przeznaczyło w 2022 roku 1 mln złotych. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Realne wsparcie

Celem realizacji projektów wybranych w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą – Infrastruktura polonijna 2022” jest podniesienie jakości edukacji w szkołach polskich i polonijnych oraz podniesienie jakości pracy Domów Polskich i innych instytucji polonijnych położonych poza granicami RP. – To realne wsparcie w działalności o charakterze polonijnym w zakresie poznawania i kultywowania polskiej tradycji, kultury i edukacji, a także organizacji, integracji i aktywizacji środowiska polonijnego – podkreślają w ministerstwie. Łączna wartość dotacji przyznanych w 2022 roku to 12,6 mln zł.

Dwa wnioski z Zaolzia znalazły się na liście rezerwowej – chodzi o dotację na remont i przebudowę budynku szkolno-przedszkolnego w Hawierzowie-Błędowicach (300 tys. zł) oraz prace związane z remontem dachu Domu PZKO im. Jana Kubisza w Gnojniku (100 tys. zł). Jak informują w ministerstwie, przyznanie dotacji dla listy rezerwowej możliwe będzie tylko wtedy, jeśli któryś z oferentów umieszczonych na liście podstawowej zrezygnuje z podpisania umowy.

– To jest dobra wiadomość i bardzo się cieszymy z przyznania tych dotacji. Mamy nadzieję, że te dwa wnioski, które znalazły się na liście rezerwowej, także zostaną pozytywnie rozpatrzone – komentuje Helena Legowicz, prezes PZKO.

Zaznacza, że złożenie wniosków o dotacje jest odpowiedzią na realne potrzeby, bo infrastruktura obiektów wymaga pilnej modernizacji i remontu. Szczególnie cieszy przyznanie dotacji na remont „Fasalówki” w trzyletnim trybie. ▲

Nizsze ulgi

Dla dzieci, studentów i seniorów powyżej 65 lat skończy się niebawem podróżowanie za bezcen. W środę czeski rząd postanowił znieść dotychczasowe 75-proc. ulgi na bilety w transporcie publicznym i zastąpić je biletami z 50-proc. zniżką. Do zmiany dojdzie od 1 kwietnia br.

Ministerstwo Transportu poinformowało, że obniżenie ulg pomoże zaoszczędzić państwu rocznie aż 1,9 mld koron. Końcowa suma będzie zależała od liczby podróży. Niemniej jednak i tak kwota, którą ministerstwo będzie musiało zapłacić przewoźnikom jako rekompensatę za bilety ulgowe, wyniesie 3,9 mld koron.

50-proc. zniżki w transporcie publicznym będą dotyczyć dzieci w wieku 6-18 lat, studentów do 26. roku życia oraz osoby, które skończyły 65 lat. Nowością będą bezpłatne bilety dla dzieci do lat

6, które będą odtąd obowiązywały zarówno w pociągach, jak i autobusach i to niezależnie od liczby podróżujących maluchów. Zniżkami zostaną objęte również inwalidzi 3. stopnia. Natomiast osoby niepełnosprawne należące do kategorii ZTP i ZTP/P zachowają 75-proc. ulgę, a towarzyszący im opiekunowie możliwość bezpłatnego przejazdu. (sch)



● Od kwietnia ulgi w transporcie publicznym będą niższe. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Sprostowanie

We wtorkowym (18 stycznia 2022 r.) artykule „Promocja Polski i polskości to był priorytet” poświęconym podsumowaniu działań Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie w 2021 roku, nieprecyzyjnie podałem informację dotyczącą podziału pieniędzy z dofi-

nansowania pozyskanego z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Kongres Polaków w Republice Czeskiej otrzymał 996 479 zł, z czego na działalność Centrum Polskiego przy Kongresie Polaków w RC zostało przeznaczone blisko 500 tys. Łukasz Klimaniec

Stoki pod nadzorem

Do beskidzkich ośrodków narciarskich, takich jak Mosty koło Jabłonkowa, dolnośląska Sewerka, Gruń, Bila czy Pustewny wróciły zimowe patrole policyjne. W dniach wzmożonego napływu turystów i miłośników białego szaleństwa dostrzegają porządku na stokach, nadzorują zachowania narciarzy i snowboardzistów, w tym również skialpinistów, którzy czasami nie respektują zakazów obowiązujących na terenie parku krajobrazowego. W trudniej dostępnych rejonach patrole te przeprowadzają kontrole również w schroniskach i obiektach wypoczynkowych. Ich działania mają głównie profilaktyczny charakter, choć w razie potrzeby uczestniczą również w akcjach po-



● Zimowe patrole policyjne pilnują porządku również na turystycznych trasach. Fot. Policja RC

szukiwawczych Górskiego Pogotowia Ratunkowego oraz udzielają pierwszej pomocy rannym. Wielu

członków zimowych patroli posiada bowiem specjalizację w tym zakresie. (sch)

To była wzorowa akcja ratownicza

Gabriela Hřebačková, burmistrz Czeskiego Cieszyna i jej zastępcy Tomáš Pavelek oraz Vít Slováček, spotkali się w ratuszu z przedstawicielami jednostek Zintegrowanego Systemu Ratowniczego m.in. straży pożarnej i policji, by podziękować służbom za wzorową akcję ratunkową, do jakiej doszło 16 grudnia 2021 roku przy ul. Grabińskiej. Wówczas ok. 15.00 na

ostatnim piętrze apartamentowca doszło do groźnego pożaru. Zaraz po przyjeździe na miejsce strażacy uratowali osobę, która znajdowała się w płonącym mieszkaniu. Po wstępnym zaopatrzeniu i udzieleniu jej pomocy przedmedycznej przekazali załozce pogotowia ratunkowego.

Podczas akcji gaśniczej konieczna była ewakuacja 47 mieszkańców bloku, którzy znaleźli schronienie

w dwóch autobusach. Dzięki doskonałej organizacji biorących w akcji jednostek strażakom udało się opanować ogień w ciągu 30 minut.

– Wszystkim należy się szacunek i podziękowanie za ich profesjonalną i szybką pomoc, dzięki której nikt nie stracił życia, a pożar nie rozprzestrzenił się na inne lokale mieszkaniowe – podkreśliła Gabriela Hřebačková. (klm)

Śmierć w płomieniach

79-letnia kobieta stała się ofiarą tragicznego pożaru, do którego doszło w środę wieczorem w bloku w Ostrawie-Porubie. Kolejne dwie osoby trafiły do szpitala.

Palić zaczęło się ok. godz. 19.20 w mieszkaniu na trzecim piętrze. Strażakom udało się opanować żywioł w ciągu 15 minut od momentu przyjazdu. Kiedy dotarli na miejsce, staruszka już nie żyła. Życie pozostałych sześciu osób nie było

zagrożone. Dwie z nich – 75-letnią kobietę i 49-letniego mężczyznę – przewieziono jednak do szpitala z powodu zatrucia dymem. Przyczyną pożaru zostaną dopiero zbadane. (sch)

»Słoneczko« ma już 19 lat

Centrum Rodzinne „Słoneczko” w Karwinie-Nowym Mieście obchodziło w poniedziałek 17 stycznia swoje 19. urodziny. Z tej okazji została przygotowana uroczystość, w której nie mogło zabraknąć ciasta i symbolicznego toastu szampana. Jak informuje

Pavla Buknowa, koordynatorka Centrum Rodzinnego „Słoneczko”, mimo niesprzyjającej pogody wiele rodzin zdecydowało się spędzić wyjątkowy dla tej organizacji dzień. Dzieci uczciły go świetną zabawą, a ich uwagę przykuwał m.in. przygotowany na siłowni tor przeszkód. Uczestnicy mieli

okazję wziąć udział w warsztatach wykonywania papierowych świeczników. Zwiedzający mogli dowiedzieć się czegoś na temat historii Centrum Rodzinnego „Słoneczko” i zapoznać się z jego ofertą – planowanymi wydarzeniami, kursami, a także ośrodkami, jakimi dysponuje centrum. (klm)

Jak parkować w Trzyńcu?

Dodatkowe informacje z instrukcją obsługi parkometru pojawiły się na tych urządzeniach w Trzyńcu. Wszystko po to, aby zasady korzystania z nich były czytelne dla wszystkich. Jak wynika z uwag zgłaszanych przez kierowców, do tej pory nie było to takie oczywiste.

Zastępca prezydenta Trzyńca Ivo Kaleta przyznał, że od 1 listopada 2021 r., odkąd w wybranych miejscach miasta został wprowadzony system płatnego parkowania, urzędnicy otrzymywali sugestie od miesz-

kańców w sprawie korzystania z parkometrów. – Wiele z nich oceniliśmy jako uzasadnione. Dlatego umieściliśmy na urządzeniach w widocznym miejscu dodatkowe informacje dotyczące ich obsługi – wyjaśnił Kaleta.

Przypomnijmy, że tuż po wprowadzeniu systemu płatnego parkowania miasto przygotowało film instruktażowy dotyczący obsługi parkometru i zasad parkowania. Można było z niego dowiedzieć się m.in., kiedy pobierane są opłaty, gdzie można znaleźć instrukcję obsługi, co należy zrobić tuż po zaparkowaniu, a także czy au-

tomat wydaje resztę i czy możliwa jest płatność kartą oraz za pomocą aplikacji mobilnych. To jednak okazało się niewystarczające.

Urzędnicy w Trzyńcu tłumaczyli, że miasto zdecydowało się na utworzenie systemu płatnego parkowania ze względu na rosnące zapotrzebowanie na krótkoterminowe parkowanie w pobliżu sklepów.

Za godzinę parkowania w Trzyńcu od poniedziałku do piątku od 8.00 do 17.00 oraz w sobotę od 8.00 do 12.00 trzeba zapłacić 20 koron. (klm)

Chcesz cukierka? Idź... na »Gierka«

Gdzie obejrzeć?

Film poświęcony Edwardowi Gierkowi można obejrzeć m.in. w cieszyńskim Piaście. Projekcje zaplanowano w dniach 21-23 stycznia o 17.00 i 19.45. We wtorek 25 stycznia seans jest tylko o 17.00. Natomiast w dniach 26 i 27 stycznia „Gierka” ponownie można oglądać o 17.00 i 19.45.

Będąc I sekretarzem KW PZPR w Katowicach sadził ze swoim odpowiednikiem z Ostrawy lipy przed czeskokocieszyńskim teatrem. Przez 10 lat stał na czele PRL piastując urząd I sekretarza KC PZPR. Zmarł w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Dziś w polskich kinach długo oczekiwana premiera filmu o Edwardzie Gierku.

Łukasz Klimaniec

Chcesz cukierka? Idź do Gierka” – to popularne powiedzenie nawiązuje do tzw. złotej dekady gierkowskiej, czyli lat 1970-1980, w których na czele PRL stał Edward Gierek. Był to czas, który z jednej strony charakteryzował się dynamicznym rozwojem gospodarczym Polski, ale finalnie zakończył się kryzysem gospodarczym i upadkiem rządów Gierka. Jednak polityk rodem z Sosnowca do dziś jest niejednoznacznie oceniany – jedni jego działalność wspominają z sentymentem, inni wskazują, że obrona przez niego polityka i tak była prowadzona za przyzwoleniem Związku Radzieckiego.

Właśnie jemu poświęcony jest film Michała Węgrzyna „Gierek”, który dziś, w piątek 21 stycznia, wchodzi do polskich kin. To długo oczekiwana produkcja, zwłaszcza przez starszych widzów, którzy dorastali lub zakładali rodziny w czasach gierkowskich. W rolę Edwarda Gierka wcielił się Michał Koterski, który dla tej roli przytył specjalnie aż 17 kg i wielokrotnie w wywiadach powtarzał, że praca nad

tym filmem była najtrudniejszym wyzwaniem w jego karierze. Jego żonę gra Małgorzata Kożuchowska. W filmie występują także m.in. Jan Frycz (w roli prymasa Stefana Wyszyńskiego) i Cezary Żak (jako Leonid Breżniew).

Zdjęcia do filmu rozpoczęły się koźcem lipca 2020 roku w Ustroniu. Pierwszy klaps padł w znajdującej się przy ul. Zielonej willi gen. Jerzego Ziętka. Filmowcy przyjechali pod Równicę, bo utrzymana w kanonie architektury modernistycznej willa Ziętka znakomicie nadawała się do odegrania prezydenckiej rezydencji w Klarysewie, w której mieszkał Gierek, a gdzie w lipcu 2020 r. filmowcy akurat nie mogli realizować zdjęć.

Już wtedy producent Janusz Iwanowski z Global Studio podkreślał, że „Gierek” to przede wszystkim film o człowieku, choć nie sposób uniknąć polityki i wydarzeń, w których brał udział.

– Ten film opowiada historię życia Edwarda Gierka pomiędzy 1970 a 1982 rokiem. Pokażemy od podszewki mit zadłużenia. Widz będzie miał okazję wyrobić sobie opinię na ten temat – tłumaczył Iwanowski.

Kolejne zdjęcia kręcone były w Dąbrowie Górniczej, Katowicach, Zawierciu, Gdańsku i Warszawie.

Efekty pracy filmowców miał już



• W główne role wcielili się Małgorzata Kożuchowska oraz Michał Koterski. Fot. ARC

okazję zobaczyć Adam Gierek, syn byłego przywódcy PRL.

– Film trwa dwie i pół godziny. I przez te dwie i pół godziny siedzieliśmy z synem jak wryci. Jeśli chodzi o grę aktorską to pan Koterski w sposób idealny, stuprocentowy oddaje emocje mego ojca. Ojciec był człowiekiem emocjonalnym i te emocje zostały w 100 procentach idealnie oddane. Ten film może wywołać pewien wstrząs, ludzie nie znają tej historii – mówił pod-

czas sierpniowego spotkania w Dąbrowie Górniczej.

Edward Gierek związany jest ze Śląskiem Cieszyńskim z racji willi w Ustroniu, w której mieszkał w ostatnich latach życia. Ale nie tylko z tego powodu – pełniąc funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach zjawiał się w Czeskim Cieszynie, gdzie wraz z Oldřichem Voleníkiem, sekretarzem partii z Ostrawy, posadzili lipy przed czeskokocieszyńskim te-

atrem. Przypomina o tym Marian Dembiniok, były dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego w jednej z publikacji w ramach projektu „Open Air Museum Cieszyn. Český Těšín” zauważając, że tamto wydarzenie urosło do roli niezamierzonego symbolu.

Edward Gierek został odsunięty od władzy we wrześniu 1980 r. Zmarł 29 lipca 2001 r. w Szpitalu Śląskim w Cieszynie na pylicę płuc.

Popołudnie z małą czarną

Wniedzielnego popołudnia 16 stycznia w Domu PZKO w Gródku spotkali się przy kawie członkowie miejscowego koła PZKO oraz sympatycy. Podczas spotkania zaśpiewał zespół „TA Grupa”. Odbyła się również prelekcja z degustacją miejscowej kawy „Belko”.

– Na początku każdego nowego roku odbywa się u nas tradycyjne spotkanie noworoczne, na którym śpiewamy kolędy, przynosimy ciastka i mówimy o zwyczajach. Tym razem troszkę zmieniliśmy formę spotkania i wymyśliliśmy, że będziemy spotykać się po południu przy kawie. Dzisiejsze spotkanie noworoczne już do tego nawiązuje – powiedział prezes koła, Stanisław Wolny.

Po występie zespołu „TA Grupa” z MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Osiedlu odbyła się prelekcja z degustacją kawy „Belko”. Palarnia



• Kto z nas nie lubi kawy? Pytanie wydaje się być retoryczne. Fot. NINA SUCHANEK/„Zwrot”

kawy Belko Coffee Roasters została założona przez dwóch kolegów pochodzących właśnie z Gródka. Opowiadali oni, jak się uprawia kawę, w jakich miejscach na świecie, jakie są rodzaje i jak przygotować kawę w domu, aby smakowała jak najlepiej. Wy tłumaczono, jak wygląda cały proces powstawania dobrej kawy – od małej sadzonki aż po moment, kiedy możemy napić się pysznego napoju. Pod koniec prezentacji można było wypróbować różnych rodzajów kaw oraz przedstawiono technikę latte art, czyli tworzenia rysunków z mlecznej pianki. **„Zwrot”**

Jak to było z wyznaniem na Śląsku Cieszyńskim?

Nowym tom w ramach transgranicznej serii „Bibliotheca Tessinensis” poświęcony dziejom wyznaniowym Śląska Cieszyńskiego (od XVI wieku do 1848 roku) wyda Książnica Cieszyńska. Ministerstwo Edukacji i Nauk poinformowało właśnie, że projekt cieszyńskiej biblioteki został zakwalifikowany do finansowania w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Na jego realizację ministerstwo przyznało 829 771 zł.

„Bibliotheca Tessinensis” jest wydawniczą serią źródłową, która ma na celu upowszechnianie nieznanych lub trudnodostępnych źródeł historycznych odnoszących się do przeszłości Śląska Cieszyńskiego – od średniowiecza po czasy najnowsze, a także przechowywanych na Śląsku Cieszyńskim źródeł o uniwersalnym znaczeniu, które stanowią trwałą składnik dziedzictwa piśmienniczego regionu.

Nowy projekt wydawniczy Książnicy Cieszyńskiej ma udostępnić najważniejsze źródła historyczne, które pozwolą rozwijać badania nad

przeszłością wyznań, jakie funkcjonowały na Śląsku Cieszyńskim – historią katolików, protestantów i Żydów oraz pokazać ich wzajemne relacje, które rozwijały się od otwartej walki, przez niechętną tolerancję, po różne formy koegzystencji.

„Źródła do dziejów wyznaniowych Śląska Cieszyńskiego (od XVI wieku do 1848 roku)” – czyli tematyczny tom serii „Bibliotheca Tessinensis” – będzie składał się z sześciu części. Trzy zostaną poświęcone Kościołowi Katolickiemu, dwie Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu, a jedna wyznawcom judaizmu.

W tomach poświęconych wyznaniu katolickiemu znajdują się m.in. kwestie dotyczące problemów w stosunkach obu chrześcijańskich wyznań, jak np. akcji „nawracania” protestantów. Z dwóch części poświęconych Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu jedna będzie zawierała źródła ilustrujące życie ewangelików w okresie ich domina-



• Tomy serii „Bibliotheca Tessinensis”, jakiego ukazały się do tej pory, można kupić w Czytelni Ogólnej Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Fot. Książnica Cieszyńska

cji, prześladowań i tolerancji. Część poświęcona Żydom zgromadzi natomiast rozproszone w wielu archiwach ślady ich obecności na Śląsku Cieszyńskim m.in. o organizowaniu wspólnego życia religijnego.

„Bibliotheca Tessinensis” ukazuje się od 2004 r. w dwóch podseriach, z których jedną – zatytułowaną „Series Polonica” – wydaje Książnica Cieszyńska, a drugą – zatytułowaną „Series Bohemica” – Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

(klm)

O dwóch znaczących publikacjach

Nauczyciele cieszyńscy z czasów jeszcze austriackich, ale i międzywojennych byli ludźmi niezwykle wszechstronnymi. Oprócz wiedzy pedagogicznej mieli dobre wykształcenie muzyczne, każdy umiał grać na skrzypcach, czytać nuty, zapisywać je. Niezwykle dużo zawdzięcza im zwłaszcza pieśń ludowa, którą zapisywali, a później – co równie ważne – wypełniali nią życie szkolne i społeczne.

Daniel Kadłubiec

Każdy, kto ją opuszczał, był jej nosicielem. Wiedzieli ówczesni pedagodzy, że w ten sposób rozwijają nie tylko wrażliwość muzyczno-estetyczną, ale również narodową. Pieśń, podobnie jak cała spuścizna duchowa włącznie z gwara, była wyraźnym identyfikatorem tego, skąd nasz ród. Ponadto spajała, kazała być razem, co dla cieszyńskiej społeczności nie było bez znaczenia.

Kolekcjoner pieśni

Do takich nauczycieli, o których mowa, zaliczyć należy Pawła Pustówkę (1879-1969), goleszowianina z racji większości spędzonego tam życia, a cieszyńszczyźnianina z Mnisztwa z racji miejsca urodzenia. Gromadził pieśni od kolegów nauczycieli, sąsiadów, krewnych, znajomych, na szkubaczkach, czakaczkach itp. okazjach, i to przez całe życie, a następnie utrwał je w zeszytach, z których jeden nazwał „Pieśni śląskie”, datowane na rok 1909. Jego wnuk, także z Golezowa, znakomity muzykolog i kompozytor, pierwszy dyrektor Instytutu Muzyki Cieszyńskiej Filii UŚ, doc. Ryszard Gabryś, przygotował pieczołowicie i bardzo kompetentnie wybór z owych „Pieśni śląskich”, choć nie tylko. Nie tylko dlatego, że w omawianej publikacji, nazwanej „Pieśni ludowe ze zbiorów Pawła Pustówki” (Golezów 2020), zamieścił również piosenki z lat 20. XX wieku, a wszystkich razem jest pół setki, i to różnego gatunku. Dlatego też dostaliśmy jakby panoramę cieszyńskiego śpiewania z Golezowa i okolicy, niekiedy tylko szczątkowego (np. „Ej, szkoda, przeszkoda”, „Helo, Haniczko”, „Hej, na moście”, „Ma miła dziewczeczko”, „Trzysta buczków”). Większość repertuaru, jak już to bywa, ma charakter miłośno-zalotny, ale znajdują się w nim także gatunki bardzo rzadkie, np. pieśni zawodowe (żołnierskie, służebne, pasterskie, rzemieślnicze), wśród nich znana prawie w całej słowiańskiej Monarchii Austriackiej „Już jo więcej przez Golezów” czy „Lepiej jest na wojnie”. Za unikatową można uznać piosenkę „etymologiczną” o rodowodzie nazewnictwa Golezowa („Gmina Golezów”) czy służebną („Nie będę służyć”). Z obrzędowych mamy dwie, znacznie w Cieszyńskim popularne, jedną weselną („Moi mili goście”), drugą wielkanocną, towarzyszącą dziewczynom chodzącym z gojczkiem („Przyszły my tu”). Do absolutnie współcześnie najrzadszych



gatunków folkloru pieśniowego należą ballady, z których jedną, nawiązującą do motywu Króla Leara, zanotował Pustówka w Puńcowie („Siedloczek miał trzy cery”). Jest jeszcze piosenka „Posłali po Jure”, nazywana łańcuszkową, zahaczająca – zdaniem profesora Juliana Krzyżanowskiego – o żydowską Hagadę, czyli liturgiczną księgę.

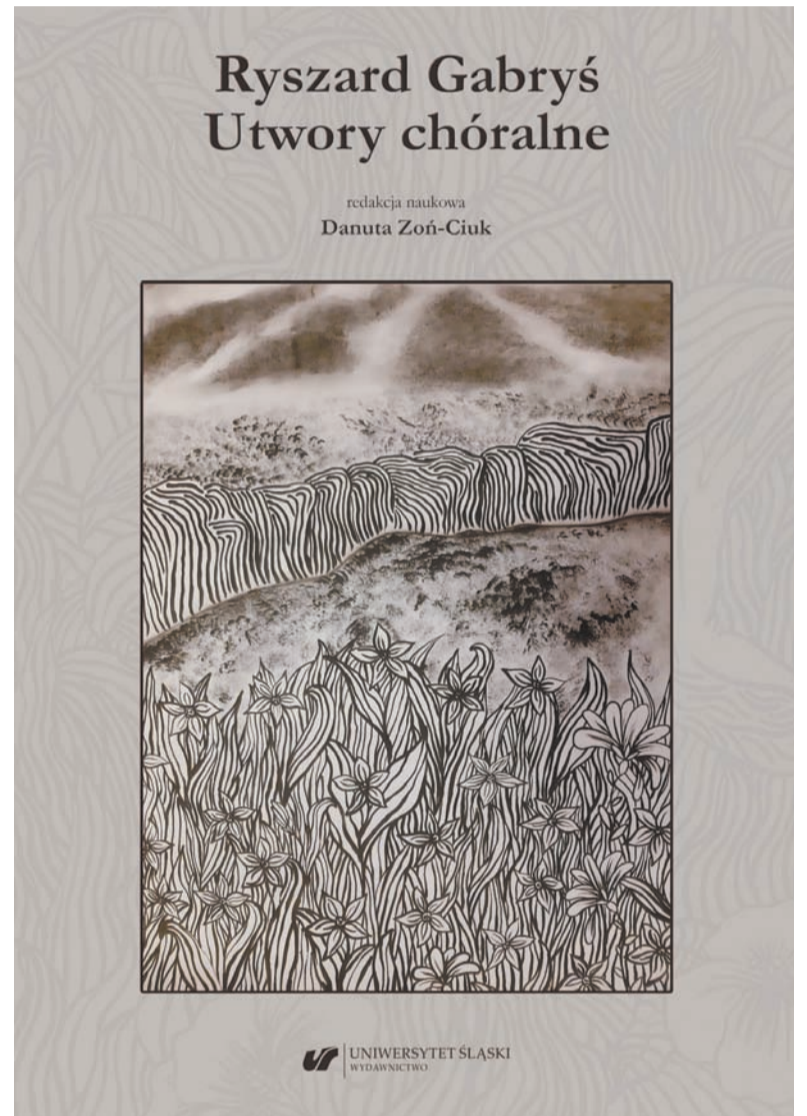
O wariantowości i adaptacjach

Zbiór Pustówki ma istotne znaczenie także dla śledzenia procesów wariantowości pieśni, że przytoczymy „Golezowskie pole”, „Gorolu, Gorolu”, „Na zielonej łące” itp. Geneza niejednej wybiega poza ziemię cieszyńską, toteż nic dziwnego, iż np. w piosence „Ej, koło Wiednia” doszukamy się wyraźnych śladów z pogranicza cieszyńsko-morawskiego („Okolo Frýdku cestička”). Podobnie jest z piosenkami „Kiedy jo te konie paso!” „Ten górecki mostek” czy „Jo do lasa”, zapożyczonymi melodycznie od morawskich sąsiadów. Nie to jest jednak najważniejsze. Najistotniejsze okazuje się to, co się z tymi zapożyczeniami stało. Otóż zostały one absolutnie przyswojone przez cieszyńską pieśń ludową, na skutek czego zasiły jej zasób. A zatem nie jest ważne jest pochodzenie, ale to, jakim transforma-

cją, adaptacją uległy w nowym środowisku, przez które zostały przejęte. W naszym przypadku środowisko cieszyńskie przekształciło je, przyswoiło zgodnie ze swoją poetyką pieśniową tak intensywnie, że są nie do odróżnienia od piosenek rodem z naszego regionu. Oznacza to również, iż środowisko to jest ciągle żywotne, ma bowiem siłę folklorotwórczą, której efektem są nowe warianty, co widać wyraźnie także w takich piosenkach, jak „Namówiła mi maciczka”, „Jak jo przyszeł” czy „Wcześniej rano”.

Gwara

Największym problemem zbioru nie tylko Pawła Pustówki jest zapis tekstów. Nauczyciele i z racji swego zawodu mieli tendencję do stylizacji literackiej tekstów gwarowych, których autentyzm, tak ważny dla folkloru i jego etniczności został zatarty. Dotyczy to nie tylko brzmienia, czyli fonetyki, ale także form gramatycznych. Nie oddają brzmienia nosówki – „widzę” to coś innego niż „widzym”, „będzie” to nie to samo, co „byndzie”, „gęba” to nie „gymba”. Idzie o to, że w gwarach cieszyńskich (i nie tylko w nich) spotykamy tzw. nosowość asynchroniczną, polegającą na rozkładaniu samogłoski nosowej na samogłoskę ustną (y, ó) oraz spółgłoskę nosową (m,



Zdjęcia: ARC

n) – „kónt”, „zómb”, „słyszmy”). Zostały też wyeliminowane staropolskie samogłoski pochylone, np. „znam” zamiast „znóm”, „zamek” zamiast „zómek”, „słoma” zamiast „słóma”, „żonka” zamiast „żónka” itp. Dalej, Cieszyńscy nie wymawiają „wcześniej”, ale „wczas”, nie „przyjechać”, ale „przjechać”, nie „chwyto”, ale „chyto”, nie „cztery”, ale „sztyry”, nie „narzekaj”, ale „narzykej”, nie „szukajek”, ale „szuhajek” (młodzieniec, zalotnik), nie „ćmawa, wyszywana”, ale „ćmawo, wyszywano”. Dunaj w pieśniach ludowych jest synonimem potoku, rzeki, czyli jest rzeczownikiem pospolitym, a zatem „Dunaj”, nie Dunaj. Gdy już jesteśmy przy znaczeniu wyrazów, wyjaśnijmy, że „bojka” to opowiadanie, natomiast piosenka to „bojtka”.

Konkluzja

Z powyższego wynika, że omawiana publikacja ma dużą wartość muzyczną, także praktyczną, ograniczoną zaś gdy o tekstach chodzi. Wydawca doskonale zdawał sobie z tego sprawę, ale nie mógł zmienić oryginału bez zgody autora, czyli swojego dziadka, którego już tu nie ma. Ten miał jednak życzenie, by jego pieśniczki, tak ofiarnie gromadzone, wróciły tam, skąd wyszły. By były śpiewane w szkołach, w chórach, zespołach folklorystycz-

nych, kapelach, przez miłośników ludowego śpiewu. Kultura bowiem, także ta folklorystyczna, tylko wtedy ma sens, gdy nie jest wartością muzealną, ale żywą. Pamiętajmy o tym.

Równie wzorcowa druga publikacja, obejmująca twory chóralne Ryszarda Gabryśa, wydana została przez Uniwersytet Śląski w roku 2021 pod redakcją naukową dr Danuty Zoń-Ciuk z Instytutu Sztuk Muzycznych UŚ. Z poprzednim tytułem łączy ją cieszyński folklor pieśniowy, stanowiący tu inspirację do skomponowania oryginalnych utworów autorskich („Doliny”, „Baca” – po cieszyńsku bacza, „Tren dla Jana Sztwiertni”). Ich daleko idąca stylizacja źródeł nie traci jednak z nimi kontaktu, co należy uznać za wielki walor tych dzieł. Ma to swoje źródło, jak sądzę, w tym, że autor, wielogeneracyjny Cieszyńczyk z nauczycielskiego rodu, wchłaniał ludowe melodie od dziecięcości, które na stałe zdomowały się w jego świadomości (a może i podświadomości) muzycznej, co zaowocowało tym, że, cytując Norwida, ludowość została podniesiona do ludzkości.

Na koniec dodajmy, że do obu wydawnictw została dołączona płyta CD z utworami w nich zawartymi, co przyczyniło się do podniesienia ich atrakcyjności. ▲

GŁOSIK

Zima weszła do przedszkola

Dzieci z polskiego oddziału przedszkola w Wędryni-Zaolziu poznawały w ubiegłym tygodniu zjawiska związane z zimą i uczyły się bezpiecznych zabaw na śniegu.

Danuta Chlup

To piosenka powitalna, na dzień dobry idealna. Więc przywitaj teraz się, podaj dłoń, uśmiechnij się – takim wesołym utworem przywitały mnie dzieci.

Po muzycznym wstępie nauczycielka Karolina Nożka zaprosiła je do zajęć związanych z zimą. Najpierw pokazywała obrazki zabaw na śniegu i lodzie. Przedszkolaki miały ocenić, przyklejając do obrazka uśmiechniętą lub zagniewaną buźkę, na którym z rysunków dzieci bawią się bezpiecznie, a na którym nie.

Następnie sala przedszkolna zamieniła się w... zaśnieżone podwórko. Nie wierzycie, że w przedszkolu można rzucać do siebie śnieżkami, brać udział w kuligu i przyglądać się śnieżynom, jak powoli spadają na ziemię... Można – wystarczy odrobina fantazji i odpowiednie pomoce: krzesła zamiast sanek, płatki śniegu wycięte z papieru, mięciutkie, pluszowe kulki do złudzenia przypominające prawdziwe śnieżki.

Po zabawach ruchowo-muzycznych dzieci rysowały: te starsze musiały połączyć szlakiem kontury śnieżynki, młodsze kolorowały bałwanki. A na koniec wszystkie dzieci zaśpiewały, głośno i dziarsko, piosenkę „Ta Dorotka, ta malutka”, którą z pewnością pamiętają ze swojego dzieciństwa



• Wspólne zdjęcie po zabawach z pluszowymi śnieżkami. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

nie tylko ich mamy, ale też babcie, a może nawet prababcie.

Pani Karolina zajęta była prowadzeniem zajęć. Dopiero gdy dzieci zabrały się do rysowania, znalazła trochę czasu, aby opowiedzieć mi o przedszkolu. Składa się ono z czeskiego oddziału „Pampelišky” i polskiego „Stokrotki”. Do „Stokrotek” uczęszcza dziewięcioro dzieci: osiem dziewczynek oraz jeden chłopczyk, który jest zarazem najmłodszym przedszkolakiem.

Podczas ostatnich wakacji polska klasa doczekała się wymarzonego remontu, w sali są teraz nowe meble, stoły, krzesła. W planach jest duży remont strychu, dzięki któremu można będzie wyczarować więcej miejsca dla przedszkolaków.

ci i Dziadka czy też pożegnanie starszaków są wspólne.

– Większość dzieci z polskiego oddziału pochodzi z rodzin mieszanych, gdzie mama jest Czeską, a tata Polakiem, dlatego też w dużej mierze zapoznają dzieci z nowymi polskimi słowami. Grupa nie jest zbyt liczna, dlatego mogę pracować z nimi indywidualnie. Rodzice doceniają ogromne plusy dwujęzyczności – powiedziała Karolina Nożka.

Podczas ostatnich wakacji polska klasa doczekała się wymarzonego remontu, w sali są teraz nowe meble, stoły, krzesła. W planach jest duży remont strychu, dzięki któremu można będzie wyczarować więcej miejsca dla przedszkolaków.

ANKIETA



Opowiedz o zimowym obrazku na tablicy, który najbardziej ci się podoba.

Zoe Niemiec, 4 lata

Dzieci śpią ziarna do karmnika. Wydziobują je ptaszki. My też mamy karmnik. Ziarna śpije tata.



Tina Słowik, 5 lat

Dziewczynka na obrazku jeździ na łyżwach po lodzie. Ja jeszcze nie jeździłam. Chciałabym się nauczyć.



Daria Sliż, 4 lata

Dzieci jeżdżą na sankach. Ja też mam sanki w domu i jeżdżę na nich z Esterką. To jest moja siostra.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Urodziny w przedszkolu



• Urodziny jednego z karwińskich przedszkolaków. Fot. FB/Polskie Przedszkole Bajlandia w Karwinie

Na pewno każde z Was lubi urodziny – ten dzień, kiedy jesteście najważniejsi, wszyscy składają Wam życzenia, wręczają podarunki i śpiewają „Sto lat”. A może najbardziej lubicie zdmuchiwać świeczki na tortcie i cieszyć się, że znów jest ich więcej? W polskim przedszkolu „Bajlandia”

w Karwinie-Frysztacie każdy solenizant jest traktowany jak król lub królowa. Dosłownie! Siada na tronie i ma na głowie koronę. I wyobraźcie sobie, że mamy dopiero styczeń, a już kilkoro dzieci obchodziło w przedszkolu tegoroczne urodziny: Annabelka, Julek, Laurinka, Dominik, Radzio... Dołączamy do życzeń! **(dc)**

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Skrzaty idą na bal



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Nasze redakcyjne skrzaty zostały zaproszone przez dzieci na bal przebierańców. Bardzo się z tego powodu ucieszyły. Szybko jednak miny im zrzedły. Zaczęły się martwić, w jakich strojach wystąpią na zabawie.

– Co my tu wymyślimy i z czego w ogóle wykonamy stroje? – Ludmiłka bezradnie rozłożyła ręce.

– Ja najchętniej przebrałabym się za... – Głosik przez chwilę się zastanawiał. – Za Supermana!

– Też coś – Ludmiłka wydeła wargi. – Nawet jeżeli udałoby ci się przygotować fajny strój, w co raczej wątpię, to Superman wielkości skrzata będzie po prostu śmieszny!

Głosik się obraził.

– Ciekawe, za kogo ty się przebierzesz? – spytał nadąsany.

– Może za dobrą wróżkę? Strój można przerobić z długiej sukienki, dodać jakiś zwiewny welon, czarodziejską różdżkę można gotową kupić w sklepie z zabawkami.

– A czy miniaturowa wróżka nie będzie równie śmieszna jak mały Superman? – Głosik uśmiechnął się złośliwie.

Skrzaty przez chwilę się do siebie nie odzywały. Ale po kwadransie uznały, że obrażanie się i wzajemne wyśmiewanie nie ma sensu. Lepiej zrobią, kiedy połączą swoje siły i razem coś wymyślą.

– Trochę szkoda, że jesteśmy tacy mali – westchnął Głosik. – Chociaż...

– Chociaż mały wzrost także można wykorzystać – podchwyciła Ludmiłka. – Możemy się przebrać na przykład za jakieś małe zwierzątka. Myszki, krety, zajaczki...

– Albo za krasnoludki z bajki o królowie Śnieżce! – Głosik wpadł na genialny pomysł.

Czasem najprostsze rozwiązania są najlepsze, prawda? **(dc)**



Udało się!

Na ten kurs mieli pojechać już w pierwszej klasie. Z powodu lockdownu nie było to jednak możliwe. Potem, tuż po Nowym Roku, miał być Korbielów. Ten wyjazd z kolei przekreśliła odwilż. Wreszcie się doczekali. Od wtorku drugoklasiści Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie są na kursie narciarskim w ośrodku Zagroń w Istebnej.

Beata Schönwald, szb

Opiekun grupy, nauczyciel wychowania fizycznego Leszek Bednarski, przyznaje, że termin od wtorku do soboty jest trochę nietypowy. Ponieważ jednak w Polsce trwają ferie zimowe, a gimnazjum w ostatniej chwili szukało zastępczego terminu, należy się cieszyć z tego, co jest. – Aby wyjechać, w niedzielę musieliśmy wszyscy wykonać test PCR, a w poniedziałek robiliśmy jeszcze testy antygenowe w szkole – precyzuje.

W sumie do Istebnej wyjechało 75 osób, które szlifują teraz jazdę na nartach w grupach dla osób średniozaawansowanych i zaawansowanych lub zdobywają umiejętności jazdy na snowboardzie w grupie początkującej i zaawansowanej.

Jan Bubik od dzieciństwa jeździ na nartach, a ponieważ chciał „doświadczyć czegoś nowego”, tym razem wybrał snowboard. – Najpierw trzeba nauczyć się bezpiecznego upadania, a potem próbować zżyć się z deską. No i jeździć, jeździć i jeszcze raz jeździć – zdradza receptę na opanowanie jazdy na desce. Małgorzata Szotkowska pozostała również na kursie wierna nartom. Jako mieszkanka podgórskiej części Zaolzia jeździ na nich, naturalnie, już od dzieciństwa, a przez cztery lata narciarstwo uprawiała wyczynowo. – Zawsze jest co poprawiać, bo wszyscy popełniamy jakieś błędy. Na pewno więc każdy z nas na tym kursie skorzysta – przekonuje doświadczona narciarka. Podkreśla też inny aspekt zimowego pobytu w Istebnej, jakim jest okazja do nawiązania bliższych relacji z rówieśnikami. Jak zauważa Bednarski, integracja ta głównie odbywa się na stoku. W ośrodku, gdzie młodzież jest zakwaterowana, nie ma bowiem możliwości do organizowania wspólnych inicjatyw. Życie towarzyskie kwitnie zatem w pokojach, np. przy „planszówkach”.



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Wydrukował model serca

Filip Jiravský mówi o sobie, że pociągają go kierunki humanistyczne i po maturze w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie chce zdawać na studia prawnicze. To brzmi zaskakująco, jeśli wziąć pod uwagę, że dzięki jego zdolnościom technicznym lekarze Szpitala w Trzyńcu-Podlesiu, zanim przystąpią do operacji, mogą „wejść” do serca pacjenta i się w nim „rozejrzeć”.

– Wszystko wzięło się stąd, że mój ojciec jest kardiologiem. Pewnego razu po powrocie do domu stwierdził, że na podstawie obrazów modeli serc, które uzyskuje za pomocą tomografii, trudno mu sobie wyobrazić przebieg planowanej operacji, skoro dany obiekt widzi tylko dwuwymiarowo na ekranie. Ponieważ jakiś czas temu otrzymałem od rodziców w prezencie drukarkę 3D, zaproponowałem, żeby taki model spróbować wydrukować. To jednak nie było takie proste. Sporo czasu zajęło nam, nim się tego nauczyliśmy, ale w końcu się udało. Uzyskaliśmy trójwymiarowe modele serc, na których lekarze mogli odtąd przeprowadzać próbne operacje i tym samym lepiej przygotować się do rzeczywistego zabiegu – wyjaśnia Filip, zaznaczając, że bez pomocy techników szpitala na Podlesiu, a szczególnie Jana Hečki, nie doszłoby do realizacji całego projektu.

Jak się jednak okazało, drukarka nie była w stanie poradzić sobie z każdym modelem serca, ponieważ niektóre były np. zbyt atypowe. – Na to też jednak znaleźliśmy rozwiązanie. Wpadłem na pomysł, żeby taki model wyeksportować do okularów wirtualnej rzeczywistości, które pozwolą lekarzowi wziąć serce do ręki, dowolnie nim obracać, a nawet „wejść” do niego i



• Filip Jiravský z okularami wirtualnej rzeczywistości. Fot. BEATA SCHÖNWALD

sprawdzić, gdzie i co należy zoperować – przybliży gimnazjalista, po czym dodaje, że zdaniem ojca, dzięki takiemu przygotowaniu operacje kardiologiczne stały się bardziej bezpieczne i trwają krócej. Lekarz ma bowiem jasną wizję tego, co będzie robił.

Filip Jiravský mówi, że okulary wirtualnej rzeczywistości, które notabene są dziś towarem łatwo dostępnym na rynku, mogą pomóc się spotkać lekarzom również na odległość i wspólnie, przed przystąpieniem do operacji, pochylić się nad konkretnym sercem. – Zwłaszcza w czasie covidu takie konsultacje mogą okazać się bardzo przydatne. Lekarze, będąc w różnych miejscach, mogą przy użyciu gogli wspólnie „wejść” w jedno serce i razem się w nim „rozejrzeć” – przekonuje. Wykorzystywane mogą być również do innych celów, np. do edukacji lekarzy i pacjentów, którzy po założeniu okularów będą mogli wejść w rzeczywistość przedstawianą na instruktażowym filmiku. – To są sprawy, nad którymi obecnie pracujemy – dodaje tegoroczny maturzysta. (sch)

12 i 13 kwietnia

odbędą się jednolite egzaminy wstępne do czteroletnich szkół średnich, w tym również do Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie oraz Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. Terminy zastępcze zostały ogłoszone na 10 i 11 maja. Według informacji, które podało Ministerstwo Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego w Pradze, czas trwania jednolitego egzaminu piśmennego z matematyki będzie wynosić 70 minut, a z języka czeskiego 60 minut. Dokładnie godzinę będą mieli uczniowie także na wypełnienie testu z języka polskiego, którego zdanie jest warunkiem przyjęcia do Polskiego

Gimnazjum. Nie będzie natomiast w tym roku egzaminu wstępnego z języka polskiego dla kandydatów, którzy chcą się uczyć w polskiej klasie Akademii Handlowej. Obie czeskie szkoły oferują kursy przygotowawcze dla dziewiętoklasistów. „Handlówka” organizuje je w czwartki 3, 10, 17 i 24 lutego, 3 i 24 marca oraz 7 kwietnia zawsze w godz. 15.00-16.30. Opłata za kurs wynosi 600 koron. Gimnazjum proponuje tradycyjnie sobotnie terminy: 5 i 26 marca oraz 2 i 9 kwietnia w godz. 9.00-11.45. Zajęcia z wszystkich trzech przedmiotów są bezpłatne.

(sch)

Jedność to nie to samo, co uniformizm

We wtorek rozpoczął się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, który z biegiem dziesięcioleci stał się również na Zaolziu cyklicznym świętem ekumenizmu. Z Tomášem Tyrlikiem, biskupem Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania, a od listopada ubiegłego roku również przewodniczącym Ekumenicznej Rady Kościołów w RC, rozmawiamy o tym, jak realizować jedność w konfesyjnej różnorodności.

Beata Schönwald

Czy modlitwa jest tak skutecznym narzędziem, że o jedność chrześcijan wystarczy się modlić?

– Modlitwa jest wyrazem naszych pragnień, by przybliżyć się do Boga. Kiedy dołączymy do nich również pragnienie, by być bliżej siebie nawzajem, by wspólnie budować jedność, to z całą pewnością modlitwa jest miłą Panu i zarazem potrzebna. Zwłaszcza zaś w dzisiejszych niespokojnych czasach, kiedy niemal na co dzień jesteśmy świadkami nowych podziałów. Modlitwa jest więc skutecznym narzędziem. Ale nie tylko ona. Dlatego przytoczę tu znane hasło benedyktynów: „Ora et labora”, czyli „Módl się i pracuj”. Modlitwa jest zatem ważna, ale nie możemy zatrzymać się tylko na niej. Musimy również podejmować konkretne działania, które pomogą nam wypełnić wobec Boga nasz wspólny obowiązek, byśmy „byli jedno”.

W takim razie dlaczego chrześcijanie nie stanowią jedności?

– To, że nie ma jedności wśród chrześcijan, jest tylko częściową prawdą, powiedziałbym, prawdą widzianą z określonego punktu widzenia. W rzeczywistości bowiem Kościoły chrześcijańskie są jednością ze względu na wspólny fundament. Statut Ekumenicznej Rady Kościołów określa to następująco. Mówi, że Ekumeniczna Rada Kościołów jest wspólnotą Kościołów chrześcijańskich, które wyznają Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela zgodnie z księgami Starego i Nowego Testamentu oraz starają się realizować swoje posłannictwo w świecie. My zatem wszyscy wierzymy w jedynego Boga, który objawił się w Chrystusie Jezusie. Uważam, że to olbrzymia wartość, która nas łączy, mimo że tu, na ziemi, działamy w ramach odrębnych instytucji. Wierzymy jednak i wspólnie wyznajemy wiarę w jeden apostołski Kościół, który jest prawdziwym Kościołem, przekraczającym granice partykularnych Kościołów. To jak obraz łąki pełnej różnobarwnych kwiatów, które tworzą jedną całość, wspólne piękno. Na tym polega nasza jedność w Chrystusie, o którą powinniśmy usilnie się starać, tym bardziej kiedy wiemy, że w historii Kościoła nieraz działy się rzeczy wymierzone przeciwko niej.

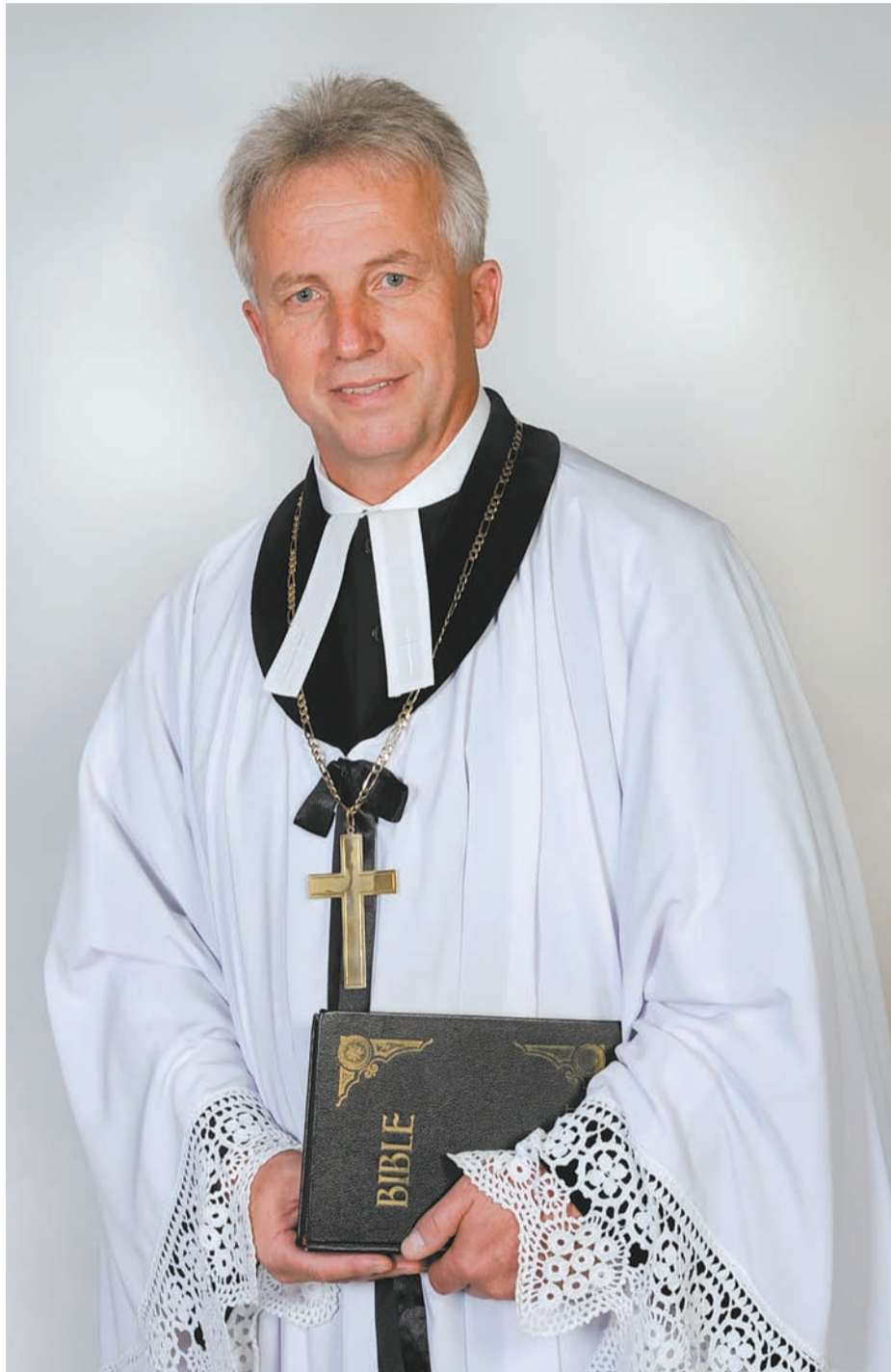
Czy w tej sytuacji warto starać się o jedność za każdą cenę, nawet za przeczenia własnej tradycji?

– Jestem przekonany, że wysiłek, który prowadzi do jedności opartej na prawdzie Ewangelii, ma sens. Dla mnie jedność to nie to samo, co uniformizm i jedna jedyna in-

stytucja kościelna. Jedność, w moim odczuciu, nie grozi zatem utratą własnej tożsamości, zaprzeczeniem tradycji i wyparciem się własnych korzeni. Sądzę, że wręcz przeciwnie. Człowiek dzięki relacjom wzajemnym, prowadzonym rozmowom z innymi ludźmi, wyznawcami innych konfesji, bardziej uświadamia sobie własne zakorzenienie, a równocześnie potrafi docenić głębię tradycji innych Kościołów, co w rezultacie wszystkich nas wzbogaca. Pozwoli pani, że posłużę się tutaj cytatem, który często bywa przypisywany Augustynowi z Hippony: „W rzeczach zasadniczych – jedność, w sprawach wątpliwych – swoboda, we wszystkim – miłość”. Tą sprawą zasadniczą jest Ewangelia. I chociaż, być może kładziemy inne akcenty w interpretacji Biblii, mamy różne punkty widzenia, to kiedy Pismo Święte traktujemy jako całość, wyznajemy Boga jako Miłość, która wzywa nas do wzajemnej miłości. „Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” – pisze ewangelista Jan. Uważam zatem, że staranie się o jedność za każdą cenę, kosztem zatarcia wszelkich różnic oraz dążenie do utworzenia jednej uniwersalnej instytucji kościelnej nie są tym celem, do którego zmierzamy i chcielibyśmy zmierzać. Tu bardziej chodzi o stworzenie takich relacji, które będą oparte na wzajemnym szacunku, respekcie oraz poszukiwaniach tego, co nas łączy.

Stycyniowy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan obchodzimy od lat również na naszym terenie. Czy są widoczne tego konkretne owoce? Mają chrześcijanie poszczególnych Kościołów, których na Śląsku Cieszyńskim nie jest akurat mało, do siebie bliżej?

– Z całą pewnością. Ten postępek, jeśli chodzi o wzajemne relacje pomiędzy Kościołami, jest naprawdę widoczny. Trudno wyrazić



• Biskup ŚKEAW Tomáš Tyrlik stoi na czele Ekumenicznej Rady Kościołów. Fot. ARC

to jednym zdaniem, ale na pewno możemy dziś powiedzieć, że nie traktujemy już siebie jako konkurencji, nie żyjemy do siebie negatywnych uczuć, ale przeciwnie, odczuwamy pewien rodzaj wspólnoty. W skład Ekumenicznej Rady Kościołów wchodzi dwanaście Kościołów członkowskich, a kolejne cztery, łącznie z gminą żydowską, mają status obserwatora. To coś wyjątkowego i cennego zarazem, że potrafimy ze sobą rozmawiać, wspólnie odprawiać nabożeństwa, razem się modlić. To zaś, co dzieje się na szczeblu przywódców poszczególnych Kościołów, ma swoją analogię na poziomie lokalnym. W wielu miejscach odbywają się wspólne modlitwy, spotkania ekumeniczne, powstają platformy dialogu. Np. w Czeskim Cieszynie na tej zasadzie spotykają się pastory poszczególnych zborów, modlą się, podejmują różne inicjatywy

skierowane do szerokiego ogółu. Podobna sytuacja była we Frydku-Mistku, gdzie – zanim przyszedłem do Trzanowic – byłem pastorem zboru. Wzajemne stosunki tamtejszych Kościołów były bardzo serdeczne. Na pewno możemy mówić więc o postępie, choć z drugiej strony trzeba przyznać, że przed nami jest jeszcze wiele do zrobienia.

Rozumiem, że te wspólne działania nie są kwestią tylko jednego stycyniowego tygodnia?

– Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan to podstawa i zarazem punkt wyjścia do kształtowania wzajemnych relacji między Kościołami, choć w ciągu roku też są okazje, by się jednoczyć. Wspomnę chociażby wspólne modlitwy ekumeniczne w wigilię Święta Zesłania Ducha Świętego czy modlitwy za ludzi prześladowanych za wiarę w ramach tzw. czerwonej środy.

18-25 stycznia

odbywa się co roku Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. To okres między dawnym świętem katedry św. Piotra a świętem nawrócenia św. Pawła. W tym czasie chrześcijanie różnych wyznań na całym świecie spotykają się na nabożeństwach ekumenicznych, modlitwach, konferencjach, koncertach. W niektórych miejscach inicjatyw jest tyle, że Tydzień Modlitw trwa nawet cały miesiąc. Idea wspólnych międzywyznaniowych modlitw o jedność chrześcijan ma już ponadstuletnią tradycję i sięga końca XIX wieku. Myślą przewodnią tegorocznej edycji jest cytat z Ewangelii św. Mateusza: „Zobaczyliśmy jego gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon”.

Źródło: www.ekumenia.pl

Pod koniec ubiegłego roku został pan nowym przewodniczącym Ekumenicznej Rady Kościołów w RC.

Jakie wiążą się z tym obowiązki?

– Prezydium Rady tworzą trzy osoby. Jako przewodniczący będę więc ściśle współpracować z dwoma moimi zastępcami. Zostali nimi, po raz pierwszy w historii ekumeny, kobieta, superintendentka Ewangelickiego Kościoła Metodystycznego Ivana Procházková oraz biskup Ewangelickiego Kościoła Augsburgskiego Wyznania Marián Čop. W pierwszym rządzie będzie chodziło więc o obowiązki o charakterze reprezentacyjnym, udział w różnych wydarzeniach ekumenicznych. Prócz tego przy współpracy z sekretarzem generalnym ERK będę odpowiedzialny za sprawne funkcjonowanie naszego biura w Pradze, a także za komunikację z ministerstwami zdrowia i obrony narodowej. Ta współpraca wynika stąd, że na bazie ekumenicznej powoływani są do służby kapelani wojskowi, więzienni i szpitalni, a ostatnio rozwija się również duszpasterstwo w ramach policji.

Jaki będzie pana udział w tegorocznych obchodach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan?

– Zwieńczeniem Tygodnia będzie poniedziałkowe nabożeństwo ekumeniczne w Pradze-Dejvicach z udziałem czołowych przedstawicieli Ekumenicznej Rady Kościołów oraz Czeskiego Episkopatu. Na nim mam wygłosić kazanie. O ile czas pozwoli mi na to, chciałbym również odwiedzić niektóre spotkania organizowane na naszym terenie. Otrzymałem np. zaproszenie na nabożeństwo ekumeniczne do parafii katolickiej w Czeskim Cieszynie. Niestety, w tym czasie jestem za granicą, musiałem się więc usprawiedliwić. ▲

Muzeum człowieka wszechstronnego

Był i dramatopisarzem, i reformatorem teatru, grafikiem, rysownikiem i malarzem. Słowem – artystą multimedialnym. Czy coś to państwu mówi? Jeżeli nie, to jeszcze jedna odpowiedź – nazywany był „czwartym wieszczem”. Teraz chyba wszystko wydaje się być jasne. Stanisław Wyspiański, bo o nim oczywiście mowa, doczekał się w ukochanym Krakowie ponownie własnego muzeum.

Tomasz Wolff

Stary Spichlerz na placu Sikorskiego, nowa siedziba Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, położony praktycznie w samym sercu Krakowa, to niepozorny budynek. Wcisnięty w ciasną zabudowę centrum, przytulony do wyższych kamienic przyciąga wzrok wyremontowaną elewacją, na której widnieje sporych rozmiarów banner z informacją, co znajduje się w środku. Jest też grafika z wizerunkiem mistrza.

Co roku nowy »garnitur« obrazów

Muzeum Narodowe w Krakowie, którego placówka jest częścią, dysponuje ponad tysiącem pamiątek poświęconych temu wybitnemu artyście. W placówce na placu Sikorskiego prezentowana jest mniej więcej jedna piąta kolekcji. O to, jak więc budowana była ekspozycja, pytamy Magdaleny Laskowską, kuratorkę wystawy. Punktem wyjścia do odpowiedzi jest rok 2017, kiedy to Muzeum Narodowe pokazało największą w historii kolekcję dzieł młodopolanina – blisko 500 prac, w tym wiele pastelów i rysunków. – Wiedzieliśmy, że nie możemy sobie pozwolić na pokazywanie przez dłuższy czas szczególnie prac pastelowych, bo mogłoby dojść do zmian kolorystycznych, a przecież nie chcieliśmy tym dziełom zaszkodzić. Mieliśmy więc świadomość, że taka ekspozycja nie może się powtórzyć – mówi „Głosowi” Magdalena Laskowska. – Od razu założyliśmy więc, że w Muzeum Stanisława Wyspiańskiego co roku będziemy zmieniać cały »garnitur« obrazów – mamy dwie równoległe wystawy, które będą się zmieniały ze względu na czysto konserwatorskich – dodaje krakowska kurator.

I tak dziś w sali na parterze, zwanej biograficzną, możemy zobaczyć autoportrety artysty z 1903 oraz 1907, kiedy to Wyspiańskiego trawiła już choroba i był bliski śmierci.



• Autoportret Stanisława Wyspiańskiego z 1903 roku.



• Muzeum Stanisława Wyspiańskiego znajduje się na placu Sikorskiego 6. Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

Bardzo znamienny jest wykonany w tym samym roku rysunek ołówkiem „Stanisław Wyspiański z żoną w łóżku i czuwającym Aniołem Śmierci”. W pomieszczeniu znajdziemy ponadto portrety przedstawicieli środowiska, które go kształtowało: historyka kultury, archiwisty, miłośnika Krakowa – Adama Chmiele, publicyści, krytyka i historyka literatury – Wilhelma Feldmana czy mecenasa Juliana Nowaka. Na dokładkę do obejrzenia są słynne krakowskie pejzaże, między innymi z cyklu „Kronika kilku dni” czy widok na Kopiec Kościuszki z okna pracowni przy ulicy Krowoderskiej. Ciekawostką jest gablota z paletą malarską z farbami olejnymi.

– Wyspiański używał ich do 1894 roku. Na skutek choroby, kiedy szczególnie szkodziły mu związki ołowiu, musiał porzucić tę technikę na rzecz pastelów suchych – wyjaśnia moja rozmówczyni.

Twórca wszechstronny i najwybitniejszy

Stanisław Wyspiański w ocenie Magdaleny Laskowskiej był najwybitniejszym i najbardziej wszechstronnym twórcą polskim w ogóle. Dobrze to widać na pierwszym piętrze, gdzie znajduje się część poświęcona naturze, antykowi i historii, dla której wspólnym mianownikiem jest sacrum. Weźmy na przykład „Strąco-

ne anioły”, datowane na 1896 rok, kompozycję przeznaczoną do kościoła franciszkanów w Krakowie. Jak czytamy w opisie, dekoracja malarska oraz witraże w kościele franciszkanów należą do najwybitniejszych osiągnięć polskiej sztuki przełomu XIX i XX wieku. Twórcy ekspozycji komplementują „czwarte wieszczem” takimi słowami: „Dwudziestoparoletni artysta w sposób mistrzowski wpisał własne projekty w architekturę średniowiecznego kościoła, odbudowanego po pożarze w 1850 roku. Synteza ta była efektem jego talentu, wiedzy zdobytej w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, podróży po Europie szlakiem gotyckich katedr oraz inspiracji sztuką współczesną poznawaną w Paryżu. O erudycji artysty świadczą także nawiązania do współczesnych polskich i zagranicznych publikacji na temat sztuki religijnej. Ważną rolę odegrały inspiracje sztuką ludową, traktowaną jako źródło oryginalnej formy i ornamentyki o charakterze narodowym”.

A przecież to tylko namiastka tego, co można zobaczyć na piętrze. Ogromne wrażenie robi makietka Polskiego Akropolu, jak roboczo nazwano Wawel w nowym wydaniu. Nad tym projektem Wyspiański pracował razem z architektem Władysławem Ekielskim. Wizja była do tego stopnia śmiała, że zakładała budowę na

wzgórzu gmachów parlamentu, Akademii Umiejętności, Muzeum Narodowego, a nawet teatru greckiego – amfiteatru z 700 miejscami wykutymi w skale. – To opowieść o wielkiej miłości artysty do Wawelu, który był zachwycony architekturą i symboliką katedry, uważając ją za księgę dziejów – opowiada kurator wystawy.

Szczere uwielbienie

Na koniec schodzimy do podziemia. I spotkanie z kolejnymi obliczami twórcy Młodej Polski. Jako osoby, która wniosła ogromny wkład w rozwój polskiego edytorstwa (do zobaczenia między innymi okładki różnych dzieł), jako reformatora teatru – napisane przez Wyspiańskiego „Wesele”, pełne symboliki, aktualnej do dziś, cieszy się niesłabnącą popularnością (są plakaty z jego sztuk), ale także bibliofila. Nie

Kwiaty w przykopach, tak piękne i ładne, biedne – nie będą nigdy widziane, ani nie ustroją główki żadnego dziewczęcia – nikt ich nie zerwie – zmarnieją i zginą zapomniane a tak są wdzięczne, tak się pięknie grupują, tak kołyszą lagodnie, tak ponętnie przeginają róże koron kolorowych – ileż takiej przydrożnej poezji ginie zapomnianej, pominiętej, a tak pięknej jak te kwiaty

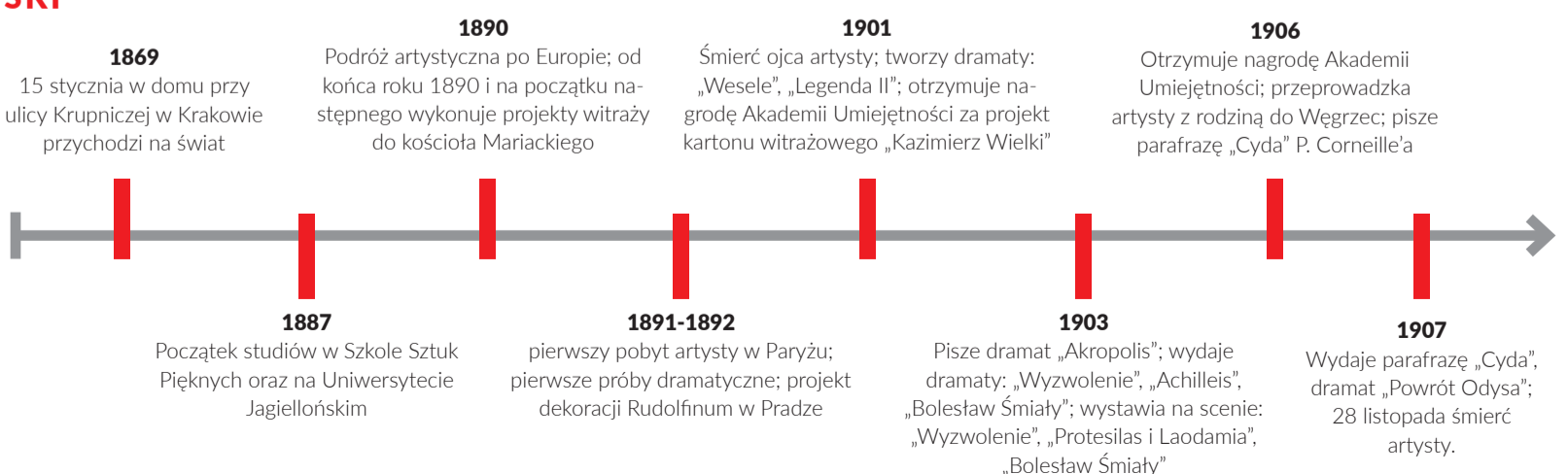
List Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla, 27 czerwca 1890 roku

Gdzie jeszcze zobaczymy w Krakowie dzieła Wyspiańskiego:

- ☞ Muzeum Narodowe (al. 3 Maja 1). Trzy gigantyczne kartony katedry krakowskiej z przedstawieniem świętego Stanisława, Kazimierza Wielkiego i Henryka Pobożnego (w galerii XX-XXI wieku)
- ☞ Kamienica Szotałskich (plac Szczepański 9). Nowatorskie projekty mebli wyprzedzające swój czas do salonu Żeleńskich i świetlicy sztuki
- ☞ Bazylika franciszkanów (plac Wszystkich Świętych 5). Witraże.

można nie wspomnieć o egzemplarzu „Chłopów”, podarowanym przez Władysława Reymonta. W dedykacji noblista napisał o szczerej przyjaźni i uwielbieniu. ▲

STANISŁAW WYSPIAŃSKI



Trzecia dawka to konieczność w walce z omikronem

To zwykłe przeziębienie, czy już omikron? Szczepić się trzecią dawką, gdy niedawno przechorowało się COVID-19, czy poczekać? No i co ze szczepieniami dzieci w wieku 5-8 lat? Na te i inne tematy związane z pandemią rozmawiamy z Pawłem Grzesiowskim, doktorem nauk medycznych, pediatrą, immunologiem, ekspertem Naczelnej Rady Lekarskiej ds. walki z COVID-19.

Łukasz Klimaniec

Mieszkańcy Zaolzia, członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”, życzyli sobie na Nowy Rok „możliwości podróżowania w czasie pandemii i przemieszczania się przez granice bez przeszkód”. Ale czy w dobie wariantu omikron to „swobodne i bezpieczne przemieszczanie się” np. z Czech do Polski lub w inne rejony Europy będzie możliwe?

– Ograniczenia w ruchu między krajami wprowadzono już wcześniej – i to nie z powodu wariantu omikron. Pod tym względem niewiele się zmieniło. Ruch w obrębie Unii Europejskiej nie jest ograniczony. Jeśli ktoś wykona test, który wykaże wynik negatywny, może przekroczyć granicę i nie jest podany kwarantannie. Nie widzę powodu, by to zmieniać. Testowanie daje nam ten luksus, że możemy stwierdzić, iż do Polski lub Czech nie wjeżdża osoba zakażona.

Wariant omikron określany jest jako wysoce zakaźny. Z czego to wynika?

– Obserwujemy aktualnie nowy model pandemii. W wielu przypadkach jesteśmy społeczeństwami zaszczepionymi w co najmniej 50 procentach. Ten nowy wariant nieco inaczej zachowuje się w zaszczepionym organizmie – mniej agresywnie atakuje płuca. Ale to nie znaczy, że jest łagodniejszy, bo o ile u osób zaszczepionych wywołują mniejsze objawy, o tyle u osób, które nie posiadają odporności, które nie są zaszczepione, wariant omikron jest w stanie wywołać pełnoobjawowy, ciężki zespół chorobowy łącznie ze zgonem.

W krajach, gdzie jest wysoki poziom zaszczepienia trzema dawkami, obserwujemy liczne zachorowania, ale mało zgonów. Jednak są też kraje, jak Polska, gdzie liczba zaszczepionych osób przekracza niewiele ponad 50 procent i niestety będą przypadki ciężkich zachorowań i duża liczba zgonów. Pamiętajmy też, że dopiero kończy się wariant delta, a już zaczyna nowa fala. W szpitalach jest nadal ponad 14 tys. pacjentów, którzy zachorowali na wariant delta. Nie ma rezerwy wolnych łóżek i jeśli nagle przybędzie 10-15 tys. nowych pacjentów z fali omikronu, to może zrobić się bardzo niebezpiecznie.

Wiele osób już przyjęło trzecią dawkę szczepionki tzw. przypominającą. Czekają nas kolejne szczepionki i kolejne dawki?

– Na razie nie ma powodu, by myśleć o czwartej dawce, jeśli nie jest się osobą z zaburzeniami odporności. Natomiast już w tej chwili sugeruje się, że szczepionki powinny przechodzić pewną modyfikację



• Paweł Grzesiowski. Fot. ARC

swojego składu, żeby być ukierunkowane na nowe warianty. Czy to się stanie jeszcze tej wiosny, czy dopiero na jesień otrzymamy nowe szczepionki o składzie dostosowanym do krążących wariantów wirusa – tego nie możemy przewidzieć. Samą szczepionkę – w znaczeniu zmiany jej składu – można uzyskać dość łatwo. Ale ona musi przejść badania kliniczne, które trwają co najmniej kilka miesięcy. Zatem nie będą to tak szybkie zmiany, jakbyśmy sobie tego życzyli. Należy spodziewać się, że szczepionki będą modyfikowane w taki sposób, by „dogonić” wirusa.

Natomiast trzecia dawka w sposób absolutnie jednoznacznie potwierdzony poprawia naszą odporność humoralną, czyli przeciwciała i komórkową, również przeciwko wariantowi omikron. To ważny aspekt społeczny. Jeśli ludzie w odpowiedniej ilości przyjmą trzecią dawkę, to właściwie ciężkich zachorowań nie spodziewamy się u tych osób. Warto o tym pamiętać i nie tylko namawiać do pierwszych szczepień, ale mocno akcentować konieczność przyjęcia trzeciej dawki. To dla ludzi pewnego rodzaju zaskoczenie, bo początkowo mówiono o schemacie dwudawkowym. Niestety, wygląda na to, że odporność po dwóch dawkach z czasem zanika i jesteśmy w małym stopniu odporni przeciw omikronowi. Dlatego należy cały czas edukować i wyjaśniać, że to, o czym mówiliśmy pół roku temu uległo modyfikacji na skutek nowych danych. Obecnie schemat trzydawkowy jest aktualny. Sporo osób uważa, że skoro zaszczepili się dwiema dawkami, to już wystarczy i nie trzeba trzeciej. Tymczasem ta trzecia dawka jest konieczna, by ochronić się przed omikronem.

Wątpliwości wśród rodziców budzi kwestia szczepień dzieci, zwłaszcza tych małych w wieku 5-8 lat. Czy to już konieczność, czy lepiej poczekać rok, dwa?

– Od początku każdy kolejny wariant koronawirusa poszerzał zakres zakaźności i ciężkości zakażeń wśród dzieci. Już wariant delta pokazał, że dzieci i młodzież są zagrożone, a omikron jeszcze bardziej przesunął się w kierunku młodszej populacji. Dlatego uważa się, że szczepienia dzisiaj powinny być prowadzone także u dzieci, ponieważ one również ciężko chorują. Mamy sporo przypadków pacjentów w szpitalach dziecięcych, czego nie było rok temu. Te dzieci chorują na zapalenie płuc, ciężkie zapalenie oskrzeli, wymagają nieraz respiratora. W powszechnej świadomości dość mocno został pierwszy komunikat, że wirus oszczędza dzieci. Teraz niestety nie możemy tego powiedzieć – wirus zaczął atakować dzieci. One znacznie rzadziej umierają niż dorośli, a przebiegi choroby są łżejsze, niż u dorosłych, niemniej jednak dzieci są zagrożone powikłaniami. Druga sprawa jest taka, że mali pacjenci chorują częściej na zespół autoimmunologiczny PIMS, czyli wielonarządowy zespół zapalny, który jest powikłaniem po COVID-19, nawet z łagodnym przebiegiem. Zatem chcąc uniknąć ciężkich powikłań, które wśród dzieci się zdarzają, trzeba myśleć o uniknięciu COVID-19. Trzecia sprawa jest taka, że zaszczepione dziecko czy zaszczepiony dorosły mniej zakaża. A zaszczepienie jak największej części społeczeństwa sprzyja ograniczeniu pandemii i zakończeniu tego zjawiska.

Jesteśmy w sezonie zimowym, gdzie przeziębienia i objawy grypy były zwykle na porządku dziennym. Tym-

czasem dziś łamanie w kościach, ból gardła, kaszel czy stan podgorączkowy nasuwają obawę, że to objaw zakażenia koronawirusem. Jak się zachować – zrobić test?

– Tak, to właściwe zachowanie. Gdyby COVID-19 nie był pandemiczny, nie byłoby problemu. Każdy z nas by uznał, że to jakiś wirus przeziębienia, wziął leki objawowe, poleżał w domu i tyle. Ale COVID-19 zmienia sytuację. Dlatego osoby, które mają w tej chwili objawy infekcyjne, powinny się testować. Test pozwala na wczesną interwencję – gdyby trzeba było zadziałać, to wiemy, że mamy do czynienia z COVID-19 i nie ma co czekać na duszności, włączamy leki, które powinny być zastosowane we wczesnej fazie choroby. Po drugie, wykonanie testu pozwala ograniczać zakaźność, bo taka osoba jest izolowana, nie idzie do szkoły, do pracy, czy na stok narciarski, tylko zostaje w domu. Wreszcie, jeśli wiemy, że ktoś choruje na COVID-19, to znaczy, że nie jest chory na coś innego. Ważne jest rozpoznanie choroby i wyeliminowanie innych przyczyn dolegliwości, które są leczone np. antybiotykami, a które przy COVID-19 są zupełnie niepotrzebne.

Co zrobić, by zachować czujność i sprawić, żeby zagrożenie, jakie niesie ze sobą pandemia i kolejne warianty koronawirusa nam nie spowodowały i nie uspiły zdrowego rozsądku?

– Rzetelnie informować, dyskutować i odpowiadać na pytania, a nie zasypywać ludzi wielką ilością danych pozabawionych komentarza. Nie ma nic gorszego, niż przedstawianie tabelki, odczytywanie wyników – ludzie nie chcą już tego słuchać. Chcą odpowiedzi na swoje pytania: co zrobić w takiej, czy innej sytuacji? Czy szczepić się po przechorowaniu, czy nie? Jakie szczepionki przyjąć? Czy szczepić dziecko po przechorowaniu? To są, moim zdaniem, ważniejsze tematy, niż beznamiętna statystyczna wyliczanka, która do ludzi nie trafia. Cały czas trzeba myśleć o tym, by ludzi pobudzać do refleksji i motywować. Zespół wypalenia mamy wszyscy – społeczeństwo jest wypalone i my, jako medycy, też jesteśmy wypaleni. To naturalne zjawisko, bo jesteśmy w długim okresie stresu i napięcia. Dlatego w jakimś momencie trzeba ludziom odpuścić, by potem znowu można było ich zdyscyplinować i poderwać do walki. Nie jesteśmy cyborgami, mamy emocje. Nie możemy cały czas funkcjonować w napięciu. Musimy też odpoczywać. Często ilość informacji w mediach na temat pandemii nie sprzyja temu działaniu, o którym mówię, bo ludzie są bombardowani dany-

mi. Spokojniej byłoby, gdyby takie dane pojawiały się dwa razy w tygodniu i to z komentarzem oraz możliwością rozmowy, zadania pytań, wyjaśnienia wątpliwości. Takich otwartych spotkań i konferencji jednak nie ma.

Wywołał pan temat szczepienia po przechorowaniu. Jeśli ktoś w grudniu 2021 roku przechorował COVID-19 i jest ozdrowieńcem, to czy powinien szczepić się w styczniu 2022 roku trzecią dawką przypominającą, czy raczej poczekać?

– Jeżeli ktoś po dwóch dawkach szczepionki przeszedł COVID-19, to zwykle ma bardzo wysoki poziom przeciwciał, ponieważ taka infekcja powoduje dawkę przypominającą w sposób naturalny. Odpowiedź na to pytanie zawsze opieram na badaniu krwi i sprawdzeniu ilości przeciwciał. Oczywiście, można sobie przyjąć pewne zakresy, że po sześciu miesiącach od przechorowania człowiek powoli traci przeciwciała, ale mam mnóstwo pacjentów, którzy byli szczepieni w styczniu czy lutym 2021 roku, zachorowali we wrześniu lub październiku 2021, a teraz podczas badania przeciwciał okazuje się, że mają ich po kilka tysięcy. Te osoby nie mają teraz wskazań do trzeciej dawki. To kwestia racjonalnego, indywidualnego podejścia do pacjenta, a nie wyznaczania konkretnej urzędowej daty. Ktoś zapyta: po co przyjmować przypominającą dawkę szczepionki, skoro mam w tej chwili wysoki poziom odporności? I ma rację. Nie możemy traktować ludzi jednakowo, ale ustanowić określone kryteria indywidualne.

Paweł Grzesiowski, ur. 28 października 1963 roku, polski lekarz pediatra, immunolog, doktor nauk medycznych, nauczyciel akademicki w Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. W 1989 r. ukończył studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie. Jest specjalistą w zakresie pediatrii, ekspertem w dziedzinie profilaktyki zakażeń i Zakażeń Szpitalnych w Narodowym Instytucie Leków w Warszawie (kierownik), Centrum Medycyny Zapobiegawczej i Rehabilitacji w Warszawie (dyrektor) oraz Fundacją Instytut Profilaktyki Zakażeń (prezes). W 2020 r. został powołany przez Andrzeja Matyję, prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej – na eksperta tejże rady ds. walki z COVID-19.

SPORT

MFK Karwina – krajobraz przed zgrupowaniem w Turcji

Bez większych przeszkód, nie licząc drobnych kontuzji, trwają przygotowania do wiosennej części Fortuna Ligi. W najwyższej klasie piłkarskiej w RC zimowa przerwa skończy się już niebawem, start drugiej części rozgrywek przewidziano na pierwszy weekend lutego. Zgodnie z planem przebiegają również treningi w Karwinie. W sobotę podopieczni trenera Bohumila Páníka wylecą na obóz do Turcji.

Janusz Bittmar

Wostatnim klubie pierwszoligowej tabeli trwa gorączkowa krzątania. Nikt nie chce bowiem zlekceważyć zimowego okresu, w którym karty zostały rozdane jednoznacznie: nad Olzę musi trafić nowa jakość, w przeciwnym razie drużyna MFK może się pożegnać z najwyższą klasą rozgrywek. Bez nowych twarzy w zespole, bez konkretnych piłkarzy zdolnych do gry z nożem przy gardle karwiniacy nie będą w stanie nawiązać równorzędnej walki nawet z zespołami z dolnej strefy tabeli. Doskonale zdaje sobie z tego sprawę trener Páník, który posiada bogate doświadczenie w walce o utrzymanie. W przeszłości właśnie ze stoickim spokojem, mierząc siły na zamiary, uratował najbardziej rozpoznawalną piłkarską markę w naszym regionie – Baník Ostrawa.

2

bramki zdobył do tej pory w meczach kontrolnych Kacper Zych, młody polski napastnik MFK Karwina

– Jestem zadowolony z podejścia piłkarzy do wszystkich dotychczasowych meczów kontrolnych. Nikomu w trzech rozegranych meczach Tipsport Ligi, a także sparingu z Liptowskim Mikulaszem, nie zabrakło motywacji. To zresztą zrozumiałe, każdy chce wywalczyć miejsce w podstawowym składzie – stwierdził Páník.

Karwiniacy w zimowej Tipsport Lidze zdobyli w trzech meczach sześć punktów, pokonując Pardubice 2:1 i Prościejów 1:0, a przegrywając tylko z młodą ekipą Baníka Ostrawa 2:5. Środowe zwycięstwo w ostatniej kolejce Tipsport Ligi z drugoligowym Prościejowem zrodziło się na boisku centrum sportowego Vista w Ostrawie w bólu, ale liczy się wynik. – Większość piłkarzy czuła w nogach trudy zimowej zaprawy kondycyjnej. A niektórzy



• Środowe zwycięstwo z drugoligowym Prościejowem zrodziło się w bólach. Fot. mfk-karwina

wracają dopiero po kontuzji czy wyleczonym covidzie – zaznaczył. Od 61. minuty na boisku pojawił się Brazylijczyk Marco Túlio, który zmienił Albańczyka Kristiego Qose. Właśnie Túlio należy do grupy zawodników rozpoczynających treningi z dużymi zaległościami kondycyjnymi. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku Soufianego Dramé. Francuski obrońca po przechorowaniu COVID-19 w ogóle nie czuje się na siłach, żeby włączyć się do ostrej rywalizacji. O tym, którzy zawodnicy wyruszą w ten weekend na zgrupowanie do Turcji, a którzy dołączą urazy w Karwinie, zadecyduje sztab szkoleniowy bezpośrednio przed wylotem. W tureckiej miejscowości Belek, gdzie trenują już piłkarze Baníka Ostrawa, w przyszłym tygodniu ma panować prawie wiosenna pogoda. Karwiniacy spędzą tam osiem dni, podczas których zmierzają się z serbskim Spartakiem Subotica (25. 1.) i ukraińskim Veres-Rivne (29. 1.).

Do Turcji na pewno szykują się najnowsze nabytki zespołu – pomocnik Lukáš Holík (Opawa) i gruziński obrońca Davit Kobouri. 29-letni Holík, którego Páník prowadził w przeszłości w Zlinie, włączył się udanie do ostatniego meczu z Prościejowem. Trenerzy wykorzystali go na środku pomocy, gdzie powinien zagrać również w meczach o pierwszoligowe punkty. Z kolei Davit Kobouri musi za-

Wynik MFK Karwina w zimowym okienku OSTRAWA – KARWINA 5:2

Do przerwy: 4:1. Bramki: 6. i 16. Šin, 11. Cienciala, 37. Boula, 83. Boháč – 15. Papadopoulos, 80. Teplan.

Ostrava (I połowa): Murin – Zálešák, Blahuta, Harušták, Granečný – P. Jaroň, Boula, Šin, Stojčević, Cienciala – Bitta; (II połowa): Murin – Zouhar, Temel, Stoklášek, Fulnek – M. Jaroň, Boháč, Říha, Holaň, Sotorník – Smékal.

Karwina (I połowa): Ciupa – Sanneh, Křapka, Šindelář, Bartošák – Jánoš, Qose – Vlachovský, Chvěja, Sinyavskiy – Papadopoulos; (II połowa): Bajza – Mikuš, Buchta, Stropek, Šehić – Jursa, Zhelizko – Čmelík, Zych, Teplan – Durosinmi.

KARWINA – PARDUBICE 2:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 58. Durosinmi, 80. Zych – 51. samob. Stropek.

Karwina (I połowa): Bajza – Sanneh, Buchta, Uzelac, Šehić – Zhelizko, Qose – Čmelík, Holík, Chvěja – Papadopoulos; (II połowa): Ciupa – Mikuš, Stropek, Kobouri, Bartošák – Jursa, Teplan – Vlachovský, Zych, Siniavskij – Durosinmi.

KARWINA – L. MIKULASZ 1:3

Do przerwy: 0:2. Bramki: 52. Zych – 5. Staš, 21. Kačerík, 67. Voško. Karwina (I połowa): Bajza – Sanneh, Buchta, Kobouri, Šehić – Zhelizko, Qose – Vlachovský, Papadopoulos, Bartošák – Durosinmi; (II połowa): Neuman – Mikuš, Stropek, Uzelac, Šehić (65. Kobouri) – Jursa, Teplan – Vlachovský, Chvěja, Čmelík – Zych.

KARWINA – PROŚCIEJÓW 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 45. Jursa. CZK: 82. Buchta (K). Karwina: Neuman (46. Ciupa) – Čmelík, Buchta, Teplan, Šehić – Jursa, Qose (61. Marco Túlio) – Zorvan, Holík (46. Chvěja), Bartošák (36. Sinyavskiy) – Durosinmi (46. Zych, 59. Svoboda).

czekać na swój debiut w barwach MFK, na przedmeczowym treningu, bezpośrednio przed starciem z Prościejowem, nabawił się drobnej kontuzji. Poturbowany, z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu, zszedł z boiska w drugiej połowie polski napastnik Kacper Zych, zdobywca

dwóch goli w styczniowych meczach kontrolnych. To nie pierwsza i pewnie nie ostatnia niestety kontuzja młodego wychowanka MFK Karwina. Zych uchodzi za dużego talent, w karierze zmagają się jednak z częstymi dolegliwościami zdrowotnymi. ▲

Podium dla Staszowskiego



Fot. ARC

Michał Staszowski, narciarz klubu SKI Mosty, wywalczył w ostatni weekend drugie miejsce w slalomie gigancie podczas Pucharu RC w Albrechticach. W swojej koronnej dyscyplinie, slalomie, członek szerokiej reprezentacji RC odniósł dwa zwycięstwa. (jb)

OFERTA

HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA: HC Stalownicy Trzyniec – HC Ołomuniec (dziś, 17.00; to nowy termin meczu, który już raz został przełożony z powodu epidemii koronawirusa), HC Stalownicy Trzyniec – MI. Boleślaw (niedz., 15.00). (jb)

Trudne zadanie

Pisaliśmy wprawdzie we wtorkowym numerze, że „apetyt rośnie w miarę jedzenia”, ale „niemiecki posiłek” na zakończenie pierwszej fazy mistrzostw Europy w piłce ręcznej spowodował w polskiej kadrze lekki ból żołądka. Polscy szczypiorniści przegrali z Niemcami gładko 23:30 i co za tym idzie – drugą fazę czempionatu na Słowacji i Węgrzech rozpoczynają bez punktów zdobytych z Austrią i Białorusią (obaj rywale nie przebili się bowiem do kolejnej fazy rozgrywek). Wczoraj, po zamknięciu numeru, podopieczni Patryka Rombla zmierzili się z Norwegią, a kolejnymi przeciwnikami będą dziś Szwedzi, Rosjanie (23. 1.) i Hiszpanie (25. 1.). To wszystko zespoły z najwyższej półki, Hiszpanie notabene bronią złotego medalu. Czy awans do półfinału leży w sferze science fiction, o tym przekonamy się w najbliższych dniach. (jb)

Australian Open: Świątek w III rundzie

Ze zmiennym szczęściem walczyli wczoraj na kortach w Melbourne polscy tenisiści. W wielkoszlemowym Australian Open awans do III rundy wywalczyła tylko pierwsza polska rakietka – Iga Świątek, pokonując w poniedziałek Szwedkę Rebecę Petersson 6:2, 6:2.

Za burtą w Australii znalazła się natomiast Magda Linette, która przegrała z Rosjanką Darią Kasatkina 2:6, 3:6. Właśnie Rosjanka będzie kolejną rywalką Igi Świątek w Melbourne. Z turniejem pożegnał się też wczoraj Kamil Majchrzak. Polak w starciu z reprezentantem gospodarzy, Alexem de Minaurem, nie zdołał wygrać ani jednego seta, schodząc z kortu na tarczy po przegranej 4:6, 4:6, 2:6. Dla Majchrzaka to i tak najlepszy wynik w karierze. Przypomnijmy, bardzo szybko spakował walizki w Australian Open również najlepszy polski zawodnik rankingu ATP – Hubert Hurkacz. (jb)

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

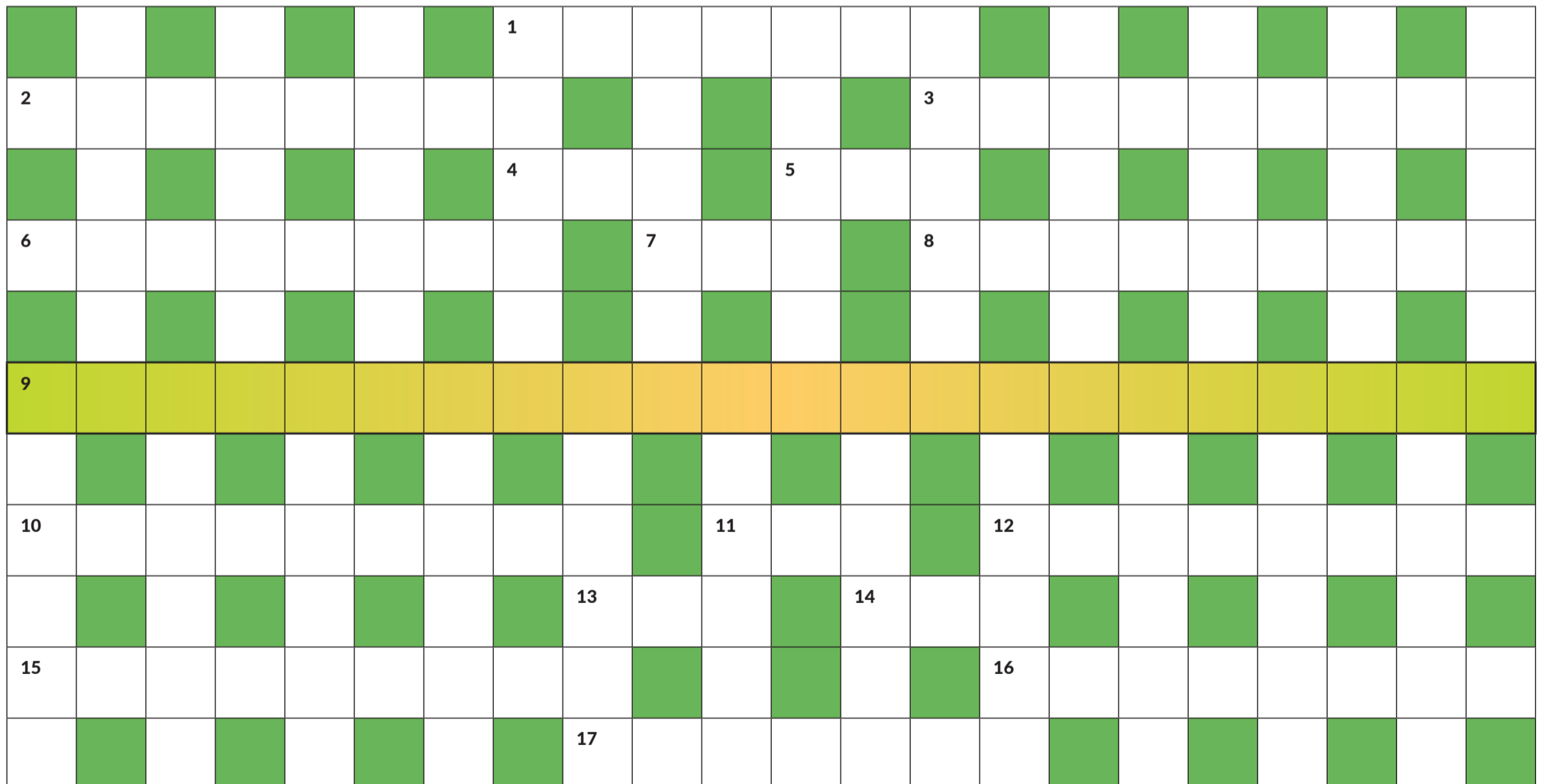
Tak było...



...tak jest

• Dziś proponujemy wycieczkę do Bystrzycy. Archiwalna fotografia przedstawia most na Głuchowej. Pochodzi ona z publikacji „Beskydy, hory a lidé” autorstwa Karola Kalety, wydawnictwo WART. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie fraszki, której autorem jest Jan Izidor Sztudynger (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – polski poeta, fraszkopisarz, satyryk, teoretyk lalkarstwa oraz tłumacz: „Serce me leczy...”

POZIOMO:

1. bierze udział w głosowaniu
2. przydomek Wilhelma I
3. anoda albo katoda
4. argon bądź metan
5. Ba na tablicy Mendelejewa
6. dusiciel z mokrądeł Amazonii
7. Urszula dla znajomych
8. organizm zimnolubny, rozwijający się w niskiej temperaturze
9. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

10. dominacja jakiegoś państwa nad innymi
11. dawniej plemię
12. hit zespołu Los Del Río
13. antonim z
14. amerykańska liga koszykówki
15. wieś w łódzkim, w powiecie radomszczańskim
16. miasto powiatowe w województwie śląskim, nad Odrą, z fabryką kotłów przemysłowych „Rafako”
17. mała Rachelunia, gdy dorośnie

PIONOWO:

- ABAKUS, AEROBY, BRZUCH, CHABER, CHMARA, ECREBO, GWINEA, LORENC, ŁADNIE, ŁUNNIK, MALMEY, MAMROT, MARZEC, NUGGET, RACICA, ROBAKI, SAHARA, STWOSZ, WAGARY, WERICH, ZDANIE, ZENDRA

Wyrazy trudne lub mniej znane:

- OLIGOTERM, RACIBÓRZ, RZEJOWICE

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 2 lutego. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 7 stycznia otrzymuje **Elżbieta Wagner-Gąsior z Karwiny**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej

z 7 stycznia: NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI NOWEGO ROKU